

GAZETA LWOWSKA

wychodzi codziennie rano

Ceny prenumeraty we Lwowie: z dostawą do domu miesięcznie zł. 5- z dostawą do domu zł. 5 30 na prowincji: z przesyłką pocztową zł. 5 30 za granicą zł. 8-	Telefony: REDAKCJI 27, 71-02. ADMINISTRACJI 14-27	ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: LWÓW, UL. ZIMOROWICZA 15 l. p. Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty. Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.	CENA NUMERU 20 gr.	Ceny ogłoszeń: Za 1 wiersz milimetr. (6 1/2 cm. szer.) w zwykłych ogłosze- niach gr. 30, w nadesłaniach i w nekrologach gr. 50, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, raski w tekście gr. 70, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1-.-. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje, prywatne słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. Zagranicą, o 50 proc. drożej
---	--	---	---	---

Niemcy pod obuchem prusactwa.

Chaos państw, państewek, posiadłości kościelnych, z których każde niemal było enklawą, lub enklawę w sobie zawierało. Wśród nich plejada miast i miasteczek, owianych urokiem tradycji. Pielęgnowały wśród siebie starą, bogatą nieraz, kulturę. Teatr w Weimarze, gliptoteka w Monachjum, muzeum w Dreźnie, Królowie, książęta, książątka otoczeni dostojnym dworem. Szanowna atmosfera mieszczańska. Szlachetna rywalizacja między południem a północą Rzeszy znaczyła się na rozwoju państwa i narodu niemieckiego dodatkiem pięknem.

Do roku 1870 wyraz „niemiecki“ mógł być terminem geograficznym, etnograficznym, językoznawczym, literackim wreszcie — nie mógł jednak być terminem politycznym. Nie używano go w dyplomacji, która miała do czynienia jedynie z Prusami, Saksonią, Bawarią, Wirtembergią i dwudziestu paru drobnymi państewkami. Taki stan rzeczy istniał od traktatu wersalskiego z roku 1648, mocą którego wszyscy władcy najdrobniejszego nawet państewka w byłym cesarstwie rzymsko-niemieckim pozyskiwały prawo utrzymywania samodzielnych stosunków dyplomatycznych z zagranicą.

Gdy po wojnie francusko-pruskiej r. 1871 wskrzeszone zostało cesarstwo Hohenzollernów, była to federacja czterdziestu dwóch „państw związkowych“: pięciu królestw, trzech wolnych miast i kilkudziesięciu księstw. Dnia 9 listopada 1919 roku, gdy cesarstwo runęło a na gruzach jego zaistniała republikańska rzesza, następstwem tego przełomu było powstanie siedemnaście „krajów związkowych“, rządzących się autonomicznie.

To co od kilku dni rozgrywa się w Niemczech, jest świadomym i celowym łuzgotaniem autonomii „krajów związkowych“, wprowadzeniem na terytorium Niemiec centralizmu, wyługowaniem resztek niezależności od Berlina poszczególnych terytoriów.

W minioną niedzielę po raz ostatni na gmachach publicznych Rzeszy ukazała się flaga republikańska obok dawnej flagi cesarskiej, która odtąd ma być symbolem nowych Niemiec. Ale równocześnie i hakenkreuz zjawiał się nad bramą brandenburską, zamkiem królewskim, bankiem państwa, uniwersytetem, giełdą, sądem, komisariatami policji. Narodowy socjalizm rozbudowują z całą bezwzględnością zdobytą władzę. Tępa nie tylko komunizm i socjalizm, lecz i resztki opozycji mieszczańskiej. Łamią opór południowych krajów Rzeszy. Dążą do stworzenia państwa jednolitego, zcentralizowanego pod hegemonią swej partii. Hitler pragnie uzupełnić i zmodernizować dzieło Bismarcka, dokonać zupełnej unifikacji Niemiec pod hasłem pangermanizmu. Jednym z pierwszych kroków temu wodzących kroków jest stworzenie ministerstwa propagandy, którym kierować ma najwytrawniejszy demagog wśród leaderów narodowo-socjalistycznych dr. Goebbels. Radio, kino, teatr, prasa, wszystkie ośrodki techniczne aparatu państwowego oddane będą na usługi tego resortu, by

wychowywać naród w duchu hitlerowskiego „das dritte Reich“.

Z codziennie nadchodzących telegramów dowiadujemy się, że tu opanowano ratusz i usunięto legalnie istniejącą władzę samorządową, tam znowu skonfiskowano dom, należący do jednej z organizacji lewicowych, — a wszystko to przy akompaniamencie strzałów i okrzyków na cześć Hitlera. Wystarczy by szturmówki hitlerowskie, wygrywając na piszczałkach „Horst Wessel Lied“, przedfilowały przed pałacem rządowym w Monachjum, Dreźnie, Karlsruhe lub Stuttgarcie, wystarczy by szefowie tych bojówek udali się z żądaniem „ludni“ do południowo-niemieckich ministrów, — to wszystko już wystarczy, by rząd

zreszty uznał, iż grozi zakłócenie spokoju, i by krajowego ministra zastąpił hitlerowski komisarz.

Odbywa się to wszystko częściowo zapomocą teroru, częściowo drogą kompromisową. Tam gdzie poczucie separatyzmu jest silniejsze, n. p. w Bawarii lub Wirtembergii, wpadają do gmachów rządowych watahy szturmowców hitlerowskich i gwałtem usuwają dawne organa autonomiczne. Gdzieindziej znowu partje demokratyczna czy centrowa dobrowolnie oddają władzę w ręce nadsyłanych z Berlina „komisarzy“ i ustępują bez walki z placu.

Akcja ta dobiegnie wkrótce końca, a rezultatem jej będzie, że na całym obszarze Niemiec zatryumfuje prad

centralistyczny a zdławiony zostanie autonomiczny.

Hitler miał bowiem przeciw sobie nie tylko „koalicję weimarską“, nie tylko obóz marksistowski, ale również i głębokie przywiązanie poszczególnych „krajów związkowych“ do własnej autonomii. Głęboki zwłaszcza rozbrat panował między północnymi a południowymi Niemcami. Północne Niemcy, w których „prusacyzm“ odgrywał dominującą rolę — są protestanckie; południowe mają przewagę ludności katolickiej. W północnych Niemczech atawistycznie z czasów krzyżackich trwa pęd na wschód — w południowych silniejsze jest oparcie o kulturę romańską i ciążenie raczej w stronę Alp i Renu.

Te właśnie pierwiastki postanowił Hitler, Hugenberg, Papen — duchowi wodzowie „prusacyzmu“ — złamać i dlatego bezpośrednio po zwycięstwie wyborczym 5 marca rozpuścili swe szturmówki w stronę krajów związkowych z wyraźnym celem zdławienia wszelkiego ducha autonomicznego. To oczywiście narazie udać się im musiało, gdyż „zdobywcy“ przestali się wogóle liczyć z wszelkimi pozorami legalności i zastosowali najbezwzględniejszy terror.

Odżywa duch cesarstwa opanowanego przez Prusy. Niewiadomo, czy na długo. Niewiadomo, czy da się złamać i zdusić praistota struktury nie tylko politycznej, ale i kulturalnej Niemiec. Narazie to co się dzieje wystarcza tłumom niemieckim, a w każdym razie odwraca ich uwagę od innych, bardziej istotnych zagadnień. Od tego, co się dzieje za kulisami obozu zwycięzców, od tego co zamierza uczynić Hitler w najbliższej przyszłości.

Bo postronny obserwator musi stwierdzić, że cały ten ruch nie jest ani organicznie ani programowo związany z narodem niemieckim. Jest tylko dziełem bajecznie energicznej i pomysłowej propagandy w stylu prawie że bolszewickim. Jedynym jego celem jest w tej chwili tylko i wyłącznie niezadowolenie. Ale taki ogólny malkontentyzm, to nie solidny materiał budowlany. Nie lubi długo czekać. Łatwo się zniecierpliwia. A wtedy biada uwodzicielowi, który słowa nie dotrzymał.

Pytanie przeto, czy opanowanie rządów Bawarii, Saksonii, Badenii itd. wypełni lukę programu, którego rzeczą Hitler na dalszą przyszłość nie daje. Rzuca tylko frazesy i zupełnie ogólnikowe hasła. Czy zdoła przejść od słów i obietnic do czynów realnych, do stabilizacji stosunków, do naprawy sytuacji? I wreszcie pytanie — dla świata najważniejsze: czy widząc odpyły swej niebywałej popularności nie przerzuci wtedy punktu ciężkości swej agitacji na sprawy zewnętrznopolityczne? Czy widząc niemożliwość stosowania swych obietnic wewnętrzno-politycznych nie zechce odwrócić uwagi społeczeństwa niemieckiego na tory rewizjonistyczne i aneksjonistyczne?

Walące obuchem w kraje związkowe prusactwo przestaje być sprawą czysto wewnętrzną Niemiec.

Zwycięstwo tezy polskiej w sprawie o Westerplatte.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 14 marca. (Sz) Z Genewy donosi „Iskra“: Sprawa o Westerplatte zakończyła się zwycięstwem tezy polskiej.

Z przebiegu dzisiejszego posiedzenia Rady Ligi Narodów, poświęconego temu zagadnieniu (przebieg posiedzenia podajemy na str. 3-iej), wynika niezbicie, że jeżeli garnizon na Westerplatte został wzmocniony, to głównym tego powodem był stan niepewności, spowodowany przez zerwanie ze strony Senatu Woln. Miasta umowy o policji portowej. Pod wpływem obecności żołnierzy polskich na Westerplatte Senat gdański zobowiązał się przed Ligą Narodów do cofnięcia tego zarządzenia, które miało być rzekomo symbolem niezależności Gdańska. Senat gdański zrozumiał, że bez cofnięcia tego zarządzenia skarga Gdańska „o pogwałce-

nie prawa przez Polskę“ nie miała szans powodzenia.

Rada Ligi wyraziła dziś zadowolenie z takiego załatwienia konfliktu. Paul Boncour skorzystał przytem z okazji, by podkreślić, że mowa sprawy nie polegała na akcji Rządu polskiego na Westerplatte, lecz na sytuacji, która Rząd polski zmusiła do takiego zarządzenia.

Należy stwierdzić, że korzyść Polski z incydentu na Westerplatte poza cofnięciem zarządzenia co do policji portowej, polega i na tem, że światowa opinia publiczna zorientowała się w niebezpieczeństwie, jakie stanowi rozpanoszenie się w Gdańsku elementu nacjonalistycznego, nad którym Senat W. M. Gdańska nie potrafił zaprowadzić.

Napady hitlerowskich bojówek na obywateli polskich.

Warszawa, 14 marca. (PAT) Według protokołu konsulatu R. P. w Pile, dnia 10 bm. zgłosił się obywatel polski Dawid Schindelman, zamieszkały w Pile — i oświadczył, że o godz. 16 wychodząc z domu, spotkał się z oddziałem hitlerowców, złożonym z 8 ludzi. Ci pobili go, wyrażając mu: „Der Polaken lauen wir tod“. Udało mu się w końcu uciec z silnymi obrażeniami, o bitemu po twarzy i skopanemu. Ślady pobicia są dotychczas widoczne. Konsulat interwenjował w tej sprawie u władz niemieckich.

Londyn, 14 marca. (PAT) „Daily Herald“ podaje, że Rząd polski bada obecnie sytuację swoich 80.000 obywateli Żydów, zamieszkujących Niemcy. Do Polski nadchodzi alarmujące wiadomości o Żydach obywatelach polskich i setki Żydów uciekała z Nie-

miec. Rząd polski rozważa sprawę zastosowania represyj wobec obywateli niemieckich w Polsce, o ile protest Polski okaże się bezskuteczny. Poseł polski w Berlinie przedstawił rządowi listę stu wypadków, w których żąda odszkodowania.

Warszawa, 14 marca. (G) Jako odwet za szykany, stosowane przez rząd Hitlera wobec Żydów, prowadzona jest wśród kupców i przemysłowców żydowskich w Polsce agitacja w kierunku bojkotu towarów niemieckich. Agitacja ta przyjął ma wielkie rozmiary, a prowadzona będzie w formie wieców i ulotek. Kupcy twierdzą, że wszystkie artykuły, sprowadzane obecnie z Niemiec, dadzą się zastąpić wyrobami francuskimi, austriackimi i włoskimi.

Porządek dzenny dzisiejszego posiedzenia Sejmu.

Warszawa, 14 marca. (Sz) We środę 15 bm., o godzinie 4 po południu odbędzie się plenarne posiedzenie Sejmu. Porządek dzienny tego posiedzenia zawiera 19 punktów, m. in. poprawki Senatu do ustawy o szkołach akademickich, projekt ustawy o państwowych stypendiach dla młodzieży szkół wyższych, projekt ustawy o zbiorach publicznych, oraz projekt ustawy zmieniającej Państwowy Fundusz Drogowy.

Ponadto na porządku dziennym znajduje się pierwsze czytanie projektu ustawy o pełnomocnictwach dla Prezydenta Rzplitej.

We środę przed południem odbędzie się ponadto plenarne posiedzenie Senatu. W bieżącym tygodniu przewidziane są posiedzenia Sejmu jeszcze we czwartek i piątek.

Plenarne obrady Senatu.

Warszawa, 14 marca. (PAT) Na dzisiejszym 51 plenarnym posiedzeniu Senatu marszałek Raczkiewicz zawiadomił Izbę o wygaśnięciu mandatu senatorskiego p. Józefa Popowskiego w związku z przejściem tegoż do służby dyplomatycznej. Senat wygaśnięciu mandatu stwierdził.

Następnie wywiązała się debata nad referowanym przez sen. Romana rządowym projektem ustawy o częściowej zmianie ustawy samorządu terytorialnego. Sprawozdawca stwierdza, że stanowi ona dalszy krok naprzód w rozwoju polskiego samorządu. Referent wyraża uznanie Min. Pierackiemu, Wacemin, Korsakowi i innym twórcom ustawy i wnosi o przyjęcie ustawy z poprawkami komisji.

Sen. Dworakowski, referując następnie poprawki, oświadcza, iż mają one na celu uchylenie wadliwości, wprowadzonej przez liczne poprawki różnych czynników, które zniweczyły gdzieś konstrukcję projektu.

Po przemówieniu sen. Wasiutyńskiego (Kl. Nar.), sen. Grossa (PPS.) i sen. Ciastka (Str. Lud.), sen. Wyrostek (BBWR.) polemizując z mówcami opozycyjnymi kładzie nacisk na konieczność zniesienia różnic między b. zabranami i stworzenie samodzielnego prawa polskiego, a przez to zmieniennie dawnej psychiki Polaka. Mówca występuje przeciw czynieniu z tej ustawy odskoczni dla celów politycznych.

Wagony — bary.

(Telefonom od naszego korespondenta.)

Warszawa, 14 marca. (Sz) Z dniem 15 maja na podstawie zezwolenia Ministerstwa Komunikacji, Towarzystwo Wagonów Sympialnych uruchomi w niektórych pociągach na liniach Warszawa główna—Lublin, Warszawa—Łuck i Warszawa—Poznań wagony-bary, z których korzystać będą mogli za niską opłatą podróżni posiadający bilety wszystkich klas.

W tym samym terminie Ministerstwo Komunikacji zniesie ograniczenia w korzystaniu z wagonów restauracyjnych, obowiązujące dotychczas podróżnych z biletami trzeciej klasy.

Iaka pogoda będzie dzisiaj?

Warszawa, 14 marca. (PAT) Przewidywany przebieg pogody do wieczora dnia 15 bm.: Słonecznie i ciepło. Nocą miejscami przymrozki zwłaszcza w górach. Slabe wiatry z kierunków zachodnich.

Temperatura we Lwowie w dniu 14 bm. wynosiła: o godzinie 7 rano ciśnienie barometryczne 735'44, temperatura +1'5; o godzinie 1 w południe ciśnienie barometryczne 734'40, temperatura +9'6; o godzinie 9 wieczór ciśnienie barometryczne 377'85, temperatura +4'8.

Sytuacja na wyższych uczelniach we Lwowie.

Lwów, 14 marca. Agencja Wschód otrzymuje o sytuacji w dniu dzisiejszym na wyższych uczelniach we Lwowie następujące informacje:

W sytuacji na wyższych uczelniach nastąpiło w poniedziałek późnym wieczorem znaczne zaostrzenie. T. z. Lwowska konferencja akademicka, organizacja wydająca dyspozycje w sprawie strajku, zebrała się w sposób nieoczekiwany na nadzwyczajne posiedzenie, aby uchwalić strajk. Kierownictwo akcji strajkowej wyszło z założenia, że otwarcie Akademii Weterynaryjki dla wykładów i ćwiczeń jest z punktu widzenia strajkujących przekroczeniem umowy na podstawie której nauka na wyższych uczelniach miała się rozpocząć nie 13 bm. lecz dopiero 15 bm. Niewątpliwie kierujący strajkiem mieli całkowity wpływ na wypadki, jakie nastąpiły bezpośrednio po zakończeniu nadzwyczajnego posiedzenia Lwowskiej konferencji akademickiej w nocy z poniedziałku na wtorek.

Wstępem do tej burzliwej nocy było wybite szyb w prywatnym mieszkaniu rektora Akademii Weterynaryjki prof. Janowskiego, przyczem kamienie, które nimi wybito 7 dużych szyb i 2 małe szyby, owinięte były w arkusze papieru z napisami o treści agresywnej. Na miejscu zjawili się policjanci pod kierunkiem komisarza Złotkowskiego, która przeprowadziła dochodzenia wstępne, jednak nie zdołano schwytać żadnego ze sprawców tej nocnej demoustracji.

W ciągu nocy doszło do obsadzenia budynków i terenu Akademii Weterynaryjki. Kierujący akcją strajkową opracowali plan, według którego postanowiono niedopuszczyć do rozpoczęcia, względnie kontynuowania wykładów na Akademii.

Rektor prof. Janowski o sytuacji.

Wczoraj o godzinie 6-tej wieczór J. M. Rektor Akademii Weterynaryjki prof. Janowski przyjął przedstawiciela Agencji Wschód i oświadczył co następuje:

— Wczoraj i dziś mieliśmy dzień bardzo ruchliwy. Nie będę ukrywał, że sytuacja jest groźna. Młodzież nasza nie zdaje sobie sprawy z konsekwencji, które przyjdzie nam, z możliwości zamknięcia uczelni.

Mimo ciężkie chwile, jakie przeżywamy jako profesorowie, uważamy, że jest jeszcze ciągle czas, aby to „nieporozumienie“ w życzliwy sposób zlikwidować. Oczywiście nie wiele zostało już czasu dla takiej likwidacji. Jeżeli nam, władzy lokalnej, nie uda się tego uczynić, to trzeba sobie otwarcie powiedzieć, że nam wyrną się z rąk nasze atrybucje, utracone tą drogą i metodami, jakie wybrała młodzież. Wówczas prędzej, czy później decyzja będzie zależna wyłącznie od innych czynników.

Nasz autorytet został niestety zachwiany w znacznej mierze przez młodzież i to w ramach ustawy starej, której młodzież w swym mniemaniu tak gorąco broni. Mimo to wszystko, mimo ciężkiej, często bardzo niemiłej sytuacji jesteśmy gotowi na likwidację dzisiejszego stanu rzeczy w sposób możliwie łagodny.

Zamachy na elektrownie sowieckie.

Moskwa, 14 marca. (PAT) Około godz. 4 nad ranem rozesłano korespondentom zagranicznym w Moskwie następujący komunikat:

Wskutek dochodzeń, przeprowadzonych przez GPU, w sprawie szeregu nieoczekiwanych i nowtarzających się

Według dotychczasowych relacji przygotowania do obsadzenia Akademii rozpoczęły się już o godzinie 12 w nocy i zostały ukończone o godz. 4 rano. Pewna grupa studentów obsadzając Akademię przedostała się przez ogrodzenie z ul. Piekarskiej. W akcji tej brało udział około 200 studentów, rozsypanych w różnych punktach, a do dać należy, że teren Akademii rozciąga się na obszarze przeszło 5 morgowym. Bramę główną, wejście do Akademii, studenci prowadząc akcję strajkową opasali łańcuchem i w ten sposób uniemożliwili komunikację.

KONFERENCJA REKTORÓW U P. WOJEWODY.

Wczoraj o godz. 2'30 po południu odbyła się u p. wojewody Beliny-Prażmo wska konferencja, w której wzięli udział rektorzy wyższych uczelni we Lwowie. Na konferencji poruszono szereg spraw mających związek z wydarzeniami na terenie akademickim.

ZAKOŃCZENIE BLOKADY AKADEMII WETERYNARJI.

Między godziną 4 a 6 po południu nastąpiło zakończenie blokady terenów Akademii Weterynaryjki przez studentów innych uczelni we Lwowie. Jak się okazuje, w blokadzie tej brała udział młodzież innych uczelni a nie Akademii Weterynaryjki, głównie zaś młodzież technicka.

Po zlikwidowaniu blokady władze Akademii przeprowadziły kontrolę budynków i materiałów. Stwierdzono szkody, wynikiem z dzisiejszych wydarzeń. Jest wyłamana pewna ilość zamków, są uszkodzone ławki i stoły, wyniesione przez studentów z sal wykładowych na dziedzińce. Służba będzie musiała uprzątnąć te sale, w których znaleziono pewną ilość kamieni.

— Czy Magnificencja był dziś wprawdzie zadowolony z zaprowadzenia porządku na terytorium swojej władzy?

— Nie tylko dzisiaj, ale i wczoraj mogłem to uczynić. Miałem prawo, a właściwie i obowiązek. Były momenty, aby zażądać interwencji policyjnej. Ale argumenty, jakie przytoczyłem odnośnie naszej młodzieży, wstrzymały mnie od spowodowania konsekwencji, jakie byłyby nastąpiły wskutek aresztowań na terenie naszej uczelni.

Rektorzy lwowscy prof. ks. Gerstman i prof. inż. Ziper pozostawali dziś ze mną w kontakcie bezpośrednim przez szereg godzin. Już po godz. 8-ej rano obaj rektorzy przybyli do Akademii Weterynaryjki, gdzie prowadziliśmy wspólne konferencje i rozmowy z młodzieżą. Wszystko dla utrzymania spokoju.

— Jakie konsekwencje grożą młodzieży z powodu strajku?

— W Akademii Weterynaryjki grozi utrata trymestru. Zaniechanie w nauce i ćwiczeniach dziś jest już bardzo znaczne. Trzeba nadrobić, albo przedłużyć wykłady i ćwiczenia. Sądzę, że młodzież zrozumie grożące jej konsekwencje i we własnym interesie zlikwiduje dziś już naprawdę groźny stan rzeczy.

z pośród urzędników państwowych komisariatu ludowego ciężkiego przemysłu. Grupa ta postawiła sobie za zadanie niszczenie sieci elektrycznej ZSRR, i unieruchomienie przedsiębiorstw państwowych, obsługiwanych przez te elektrownie.

Dochodzenia ustaliły, że w tej akcji sabotażowej brał udział aktywny niektórzy pracownicy angielskiej firmy „Metropolitan Vickers Comp“, która współpracuje z ZSRR, na zasadzie umowy powyższej firmy o niesieniu pomocy technicznej przedsiębiorstwom sowieckiego przemysłu elektrycznego.

Aresztowano w tej sprawie ogółem 31 osób, w tem 26 obywateli sowieckich i 5 obywateli brytyjskich.

Po śledztwie wypuszczono na wolność po podpisaniu zobowiązania o nie wydalaniu się z Moskwy, trzech obywateli sowieckich i dwóch angielskich. Śledztwo w toku.

Z żałobnej karty.

S. p. dr. Stefan Kuczyński.

Wczoraj o godzinie 2 w nocy zmarł nagle w swym mieszkaniu przy ul. Listopada 1, 25 Dr. Stefan Kuczyński, profesor XI Państw. Gimn. Zmarł w sile wieku, w pełni swej pracy pedagogiczno-społecznej — odszedł wprost z posterunku.

Wychowanek uniwersytetów we Lwowie, Wiedniu i Berlinie, już w młodości rozpoczyna swą pracę społeczną jako wiceprezes Bratniej Pomocy UKK, przerzucając się później na teren TN SW, któremu długi czas przewodniczył. Wybitny pedagog, człowiek niezłomnych zasad — surowy dla siebie i dla młodzieży, od której wymagał wiele i dla której był prawdziwym ojcem i opiekunem. Jak młodzież oceniała surowość Zmarłego, niech świadkiem będą te listy, które popłynęły z ócz uczniów nawet klas niższych na wiadomość o niespodziewanej śmierci.

Sp. Dr. Kuczyński brał czynny udział w obronie Lwowa, odznaczony był „Orłętami“ i „Krzyżem Obrony Lwowa“.

Sp. Zmarły długie lata pracował w „Książnicy“ — ostatnio zaś piastował zaszczytną godność członka Rady miasta Lwowa, gdzie pracował w Sekcjach i Komisjach.

Sp. Zmarły osierocił żonę i córkę, stud. filozofii.

Pogrzeb Zmarłego odbędzie się jutro, w czwartek, z krypty OO. Bernardynów o godz. 3 popoł. na cmentarzu Obrońców Lwowa.

Cześć pamięci zacnego Wychowawcy i Pracownika społecznego!

**SKŁADAJCIE DATKI
NA GIMNAZJUM POLSKIE
W BYTOMIU**

Kto wygrał na loterii?

(Telefonom od naszego korespondenta.)

Warszawa, 14 marca. (G) Dziś w piątym dniu ciągnięcia V. klasy P. Loterii klasowej padły wygrane na następujące numery:

Po 15.000 zł. na nr. 144876, 147247.

10.000 zł. na nr. 118184.

Po 5.000 zł. na nr. 97325, 122717, 127242, 133864.

Po 2.000 zł. na nr. 15039, 18718, 25896, 36079, 43321, 43953, 44832, 45278, 54959, 57249, 615520, 65396, 68126, 71638, 72858, 96330, 97300, 115845, 132084, 136950, 138958, 140423, 143002, 143283, 143633, 143747.

Po 1.000 zł. na nr. 4065, 4437, 4835, 7561, 8441, 10418, 22889, 28290, 29145, 30680, 30693, 31987, 44109, 46975, 49679, 54324, 60124, 65625, 75904, 80153, 83319, 83737, 84574, 101868, 102158, 102612, 110430, 113954, 120407, 120633, 121256, 125487, 128556, 129691, 144660, 147533.

Deklaracje p. Min. Becka i prez. Ziehma w sprawie Westerplatte i policji portowej.

Genewa, 14 marca. (PAT) Rada Ligi Narodów na wtorkowym posiedzeniu załatwiła obie sprawy gdańskie, figurujące na porządku dziennym, tj. sprawę policji portowej i Westerplatte. Załatwienie polegało na cofnięciu z jednej strony przez Gdańsk zarządzeń, dotyczących policji w porcie gdańskim, a z drugiej strony na zredukowaniu do normalnego stanu liczebnego załogi polskiej na Westerplatte, prowizorycznie powiększonej w dniu 6 marca br. Zgodnie z kolejnością wniesienia obu spraw, Rada załatwiła najpierw sprawę Westerplatte.

Sir John Simon oświadczył, że nie przedkłada Radzie raportu ze względu na zamiar delegata polskiego złożenia deklaracji.

Zabierając głos Minister Beck wyśtosował do prezydenta Ziehma pytanie czy: „senat wolnego miasta może zagwarantować, iż powzięte zostały dostateczne zarządzenia dla zapobieżenia jakimkolwiek naruszeniom praw polskich na Westerplatte“.

Prezydent Ziehm odpowiedział na to pytanie potwierdzająco.

Wobec tego Minister Beck oświadczył, że rząd polski zdecyduje bezwzględnie przywrócenie normalnego stanu liczebnego na Westerplatte. Minister Beck podkreślił dalej, że rząd polski zgodnie z deklaracją, złożoną przez Komisarza Generalnego Rzeczypospolitej w Gdańsku wobec Wysokiego Komisarza Ligi dnia 6 marca br. zawsze uważał wzmocnienie załogi jako zarządzenie przejściowe. Nie uważa

że on pozatem tego zarządzenia w warunkach, w jakich nastąpiło, za precedens na przyszłość.

Na zapytanie sprawozdawcy Minister Beck dodał, że rząd polski porozumie się z Wysokim Komisarzem Ligi dla ustalenia dnia i godziny wykonania powziętej decyzji.

Z kolei sprawozdawca stwierdził, że Rada może ograniczyć się do przyjęcia do wiadomości deklaracji rządu polskiego i wyrażenia zadowolenia, że sprawa ta wycofana jest w ten sposób z porządku dziennego.

Następnie złożyli deklaracje: prezy-

dent senatu Ziehm i delegat Niemiec Keller, którzy wyrazili zadowolenie z załatwienia sprawy.

Z kolei zabrakł głos Paul Boncour, który oświadczył: mogę stwierdzić, że wysłuchałem z wielkim zadowoleniem deklaracji prezydenta senatu gdańskiego, której konsekwencje Rada niewątpliwie w pełni oceni i która zapewni, że porządek i poszanowanie osób i rzeczy będą ściśle poszanowane w tym punkcie, który jest niewątpliwie jednym z najbardziej drażliwych w Europie. Pragnąłby gorąco, by tak samo było wszędzie.

Rokowania polsko-gdańskie rozpoczną się w najbliższym czasie.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 14 marca. (Sz) Z Gencwy donosi „Iskra“: Dowiadujemy się, że po powrocie Ministra Becka do Warszawy i Wysokiego Komisarza Ligi Narodów w Gdańsku p. Rostinga do Gdańska, rozpoczęte zostaną bezpośrednie rokowania pomiędzy Rządem polskim a Senatem Woln. Miasta Gdańska co do przywrócenia status quo w sprawie policji na terenie portu gdańskiego

* * *

Wobec tego w kołach politycznych w Warszawie spodziewają się, że wy-

cofanie nadkontyngentu załogi na Westerplatte nastąpi w najbliższym czasie.

Zależne to będzie przede wszystkim od rokowań bezpośrednich polsko-gdańskich oraz od pewnej okoliczności technicznej: mianowicie okręt marynarki wojennej „Wilja“, na którego pokładzie przybyli z Gdyni do Gdańska żołnierze na Westerplatte, doznał poważnych uszkodzeń i wskutek tego pozostaje przy Westerplatte aż do czasu zremontowania.

Wyniki konkursu ZASP-u.

Warszawa, 14 marca. (PAT) Wczoraj rozstrzygnięto konkurs dramatyczny, ogłoszony przez ZASP przed rokiem. Na konkurs nadesłano 142 sztuki. Żadnej ze sztuk nie przyznano I nagrody, drugą zaś, w kwocie zł. 1000, podzielono równo między cztery sztuki, a mianowicie: „Waż Eskulapa“ Karola Husarskiego, prof. Państw. Szkoły Dram. w Warszawie, „Miłość, boks i reklama“ Stef. Baryskiego z Łodzi, „Kwiaty na stepie“ Ant. Wysockiego z Warszawy i „Refren piosenki“ Kaz. Kercellego z Łodzi.

Mecz zakończony skandalem

Berlin, 14 marca. (PAT) Mecz hokejowy pomiędzy kanadyjską drużyną Toronto Nationals a amerykańskim klubem Massachusetts Rangers zakończył się niespodziewanym skandalem.

Gra miała przebieg bardzo ostry i chwilkami brutalny. W trzeciej tercji, przy stanie gry 2:2, na lodzie wybuchła walka na pięści pomiędzy graczami obu drużyn. Jakkolwiek udało się tę walkę bokserską zlikwidować, i po krótkiej przerwie wznowić mecz, to jednak za interwenjowała wówczas publiczność berlińska, zasypując lodowisko przedmiotami wymierzonymi w graczy. Mecz na trzy minuty przed końcem został przerwany.

W ramach turnieju hokejowego reprezentacja Szwecji pokonała Niemcy 3:2, Toronto Nationals—Niemcy 5:1, Massachusetts Rangers—Szwecja 3:1.

Kary za podawanie ręki.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 14 marca. (G) Z Rzymu donoszą: Faszyci wypowiedzieli zdecydowaną wojnę podawaniu ręki. Główne kierownictwo partii rozesłało okólnik, głoszący, że przywitanie rzymskie weszło już do kadłubów w zwyczaj, wobec czego podawanie ręki ma być zaniechane. Jest ono niehygieniczne, nieestetyczne i powoduje niepotrzebną stratę czasu. W wielu organizacjach faszystowskich podawanie ręki jest karane.

Kilkaset awansów w armji. Stopień kapitana dla ś. p. por. Żwirki.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 14 marca. (Sz) Dziennik Personalny Ministerstwa Spraw Wojskowych z dnia 14 bm. przynosi kilkaset awansów w korpusie oficerskim.

Stopień generała brygady otrzymał pułk. Stefan Krzemiński. Awansów na pułkownika lub komandora-porucznika jest 8, na podpułkownika lub komandora-podporucznika 30, Stopień majora otrzymało 20 kapitanów piechoty, 16 rotmistrzów, 20 kapitanów artylerji, 9 kapitanów lotnictwa. Stopień rotmistrza otrzymało 35 poruczników kawalerji, stopień kapitana 39 poruczników lotnictwa, 22 poruczników saper-

rów i 23 poruczników korpusu łączności. Awanse na kapitana w piechocie są chwilowo wstrzymane; będą one ogłoszone później.

Dziennik Personalny MSWojsk. zawiera nominacje 283 poruczników piechoty, 50 poruczników jazdy, 123 poruczników artylerji, 66 poruczników lotnictwa, 50 poruczników saperów.

Wśród awansowanych na kapitana znajduje się ś. p. por. Franciszek Żwirko, oraz porucznicy Hnyk i Budziński, którzy dokonali ostatnio w Warszawie bohaterstwa lotu balonowego do stratosfery.

Przed obniżką cen węgla.

WKRÓTCE BĘDĄ OGŁOSZONE ZARZĄDZENIA MIN. PRZEMYSŁU I HANDLU

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 14 marca. (Sz) Jak donosiliśmy przed paru dniami, Minister Przemysłu i Handlu rozpatruje obecnie kwestję obniżenia cen węgla. Dowiadujemy się, że w związku z tem za-

mierzeniem, Ministerstwo Przemysłu i Handlu przygotowało już odpowiednie zarządzenia. Mają one być ogłoszone w najbliższych dniach.

Pogrzeb ś. p. gen. Zosik-Tessaro.

Warszawa, 14 marca. (PAT) Dziś po nabożeństwie w kościele garnizonowym odbył się pogrzeb gen. ś. p. Stanisława Zosik-Tessaro, dowódcy OK. X. w Przemysłu.

W uroczystościach pogrzebowych wzięła udział rodzina zmarłego, Premier Prystor. Ministrowie Pieracki i Zarzycki, prezes NIK Krzemiński, wiceministrowie Fabrycy, Sławoj-Składkowski, generałicja z gen. Sosnkowskim i Rydz-Śmigłym na czele, przedstawiciele władz państwowych, korpus oficerów, delegacje oficerskie i

podoficerskie pułków garnizonu warszawskiego i OK. X, oraz przyjaciele i koledzy zmarłego

Po nabożeństwie żałobnym trumne ze zwłokami ś. p. gen. Tessary przy dźwiękach marsza żałobnego i bicia dzwonów wynieśli podoficerowie na barkach ustawiając ją na lawecie armaty zaprzężonej w sześć koni i przybrał jej zielenia.

Kondukt otwierał szwadron I pułku szwoleżerów i dwie kompanie 30 pułku strzelców kaniowskich. Długi kordon wienców otwierał wieniec p. Pre-

P. K. O.
ODDZIAŁ WE LWOWIE
WYNAJMUJE
SCHOWKI DEPOZYTOWE (SAFETY)
na nader dogodnych warunkach.

zydenta Rzplitej, Marszałka Piłsudskiego, Preim. Prystora i Min. Pierackiego. Za wiencami niesiono odznaczenia zmarłego.

Kondukt żałobny przeszedł ulicami miasta kierując się na cmentarz wojskowy. Zwłoki zmarłego spoczęły obok mogiły pułk. Szula, mjr. Gniadego i kpt. Brandysa. Po modłach odprawionych nad otwartym grobem w chwili opuszczania trumny do mogiły orkiestra odegrała pobudkę, marsza generalskiego i „Pierwszą Brygadę“ a wojsko oddało honory.

Nowi ambasadorowie U. S. A.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 14 marca. (G) Z Waszyngtonu donoszą, że prezydent Roosevelt mianował sędziego Roberta Birghama, wydawcę dziennika „Louisville“, ambasadorem w Londynie, kupca nowojorskiego Josse Straussa ambasadorem w Paryżu, byłego sekretarza marynarki Józefa Danielsa ambasadorem w Meksyku. Nominacje te muszą być zaaprobowane przez Senat, który niewątpliwie wyrazi swą zgodę.

Mac Donald jedzie do Rzymu?

Berlin, 14 marca. (PAT) Prasa niemiecka, powołując się na miarodajne koła angielskie w Genewie donosi, że Mac Donald wyjedzie do Rzymu, celem odbycia konferencji z Mussolinim. W kołach angielskich, jak piszą dzienniki niemieckie, zapewniają że wizyta ta ma mieć charakter czysto prywatny, niemniej jednak spotkanie obu mężów stanu obitować musiałyby, zdaniem prasy niemieckiej, w doniosłe konsekwencje, ponieważ w rozmowach Mac Donald z Mussolinim chodziłoby nie tylko o problem ratowania konferencji rozbrojeniowej.

Londyn, 14 marca. (PAT) „Daily Telegraph“ utrzymuje, że spotkanie między Mac Donaldem a Mussolinim dojdzie do skutku w najbliższych dniach. Spotkanie ma mieć miejsce w Stresie, albo w Turynie. Mac Donald pragnie, by Mussolini wyjaśnił mu dokładnie, jakie zachodzą stosunki między Włochami a Niemcami, od czego w znacznym stopniu zależą, wedle Mac Donald, losy konferencji rozbrojeniowej i pokoju europejskiego.

Monarcha, który koronuje się co roku.

Król Ugandy obowiązany jest co roku koronować się na nowo. Ceremonia rozpoczyna się od kazania biskupa Ugandy, poczem król staje na wzniesieniu i najprzód po angielsku, a potem w miejscowym narzeczu dziękuje rządowi angielskiemu za opiekę. Następnie król udaje się do swego pałacu, składającego się z kilku prostych chat. Tam oczekuje go prezes ministrów i wkłada mu na głowę koronę, w której król pod wielkim parasolem odbywa spacer po swoich włościach. W ceremonii tej przyjmują udział wszyscy obecni Europejczycy oraz szejkowie arabscy.

POŻAR NA LOTNISKU W ŁAWICY.

Poznań, 14 marca. W nocy z 13 na 14 bm. około godziny 1.30 wybuchł na lotnisku wojskowym w Ławicy pod Poznaniem pożar, który objął drewniany barak, zawierający części składowe samolotów i narzędzia.

Z plenarnych obrad sejmowych.

RATYFIKACJA TRAKTATÓW. — UMUNDUROWANIE OFICERÓW REZERWY. — ZMIANY W USTAWIE O SŁUŻBIE WOJSKOWEJ.

Warszawa, 14 marca. (PAT) Na poniedziałkowym plenarnym posiedzeniu Sejmu pos. Tomaszewicz zreferował projekt ustawy o ratyfikacji traktatu przyjaźni, handlowego i praw konsularnych między Polską a Stanami Zj.

Projekt ustawy przyjęto w obu czytaniach.

Z kolei uchwalono w drugim i trzecim czytaniu ustawę o ratyfikacji konwencji o uregulowaniu połowu wielorybów i dodatkową konwencję o przewozie towarów kolonialnych, poczem pos. Wróblewski zreferował tzw. moratorium Hoovera, należące już dzisiaj do historii. W dyskusji stwierdzono, że zapewne Ameryka odniesie się życzliwie do kwestji naszych długów wojennych.

Z kolei pos. Polakiewicz zreferował rządowy projekt noweli do ustawy o uposażeniu funkcjonariuszów państwowych i wojskowych. Zmiana dotyczy umundurowania oficerów rezerwy, którzy odtąd będą otrzymywali umundurowanie o wiele tańsze. Inna zmiana umożliwia wypłacanie dodatku na mieszkanie również szeregowym zawodowym. Ustawę przyjęto w drugim i trzecim czytaniu.

Pos. Wagner zreferował nowelę do ustawy o powszechnym obowiązku służby wojsk., usprawniającą administrację wojskową i wprowadzającą jednorazowy spis poborowych zamiast dwurazowego. Najważniejszym postanowieniem noweli jest to, że każdy powołany do służby lub na ćwiczenia ma zapewniony ustawowo powrót do dawnej pracy, jeżeli pracował co najmniej

6 miesięcy na jednym stanowisku i po odbyciu służby zgłosi się do pracy w ciągu dni 14. Ustawę przyjęto w drugim i trzecim czytaniu.

Następnie przyjęto w obu czytaniach projekt ustawy w sprawie zaniechania ogłoszenia na r. 1933 wykazu gruntów, podlegających przymusowemu wykupowi.

Na zakończenie posiedzenia uchwalono przesłać do komisji projekt o zmianie moratorium mieszkaniowego dla bezrobotnych. Następne posiedzenie w środę o godz. 16.

Szowinistyczne ekscesy w Bydgoszczy.

(Telefoniem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 14 marca. (Sz) W nocy z 11 na 12 bm. dokonano w Bydgoszczy napadu na redakcję „Deutsche Rundschau”, gdzie wybito 6 szyb, i biuro niemieckiej reprezentacji parlamentarnej do Sejmu polskiego, gdzie wybito 16 szyb. W tym samym czasie nieznanymi sprawcami zbezczeszczeni kościół ewangelicki, w którym zdjeli symbole religijne, a na ołtarzu postawili butelki i kieliszki od wódki.

W wyniku natychmiast wszczętego śledztwa zatrzymano uczestników napadu na „Deutsche Rundschau” i biuro niemieckiej reprezentacji parlamentarnej. Zatrzymani przyznali się do winy. Są to: Jan Konarski, bezrobotny piekarz, Jan Buczyński, szofer, Fel. Żu-

Z Rady miejskiej.

Wczorajsze posiedzenie Rady miejskiej naznaczone na godz. 18 rozpoczęło się dopiero o godz. 19.15, przedtem bowiem odbywały się obrady komisji-matki, w sprawie rezygnacji delegatów do Rady admin. fundacji hr. Skarbka.

Rezygnacja delegatów do fundacji hr. Skarbka.

Sprawę tę referował na pełniej Radzie r. dr. Wereszczyński.

Mianowicie fundacja ta zniszczona przez wojnę a następnie wskutek kryzysu, popadła w kłopotliwe stosunki majątkowe. Ponieważ w tej chwili nie może liczyć na pomoc instytucji finan-

sowych krajowych a tem mniej zagranicznych, fundacja zwróciła się do Rządu, Rząd przyrzekł pospieszyć z pomocą, ale pod warunkiem, że delegat jego zbada stosunki w fundacji i przeprowadzi sanację. Na ten czas sanacji Rada fundacyjna musi zawiesić swę czynności, na cę zgodził się kurator nicznych, fundacja zwróciła się do Rządu m. zrezygnowali ze swych godności i złożyli je w ręce Rady m. Rezygnacja ta byłaby czasowa na pół do 1 roku, bo tak długo trwałaby sanacja fundacji hr. Skarbka.

Po dłuższej dyskusji uchwalono przyjęcie do wiadomości rezygnacji delegatów z tem, że Rada m. w danej chwili skorzysta ze swego prawa i wyszła delegatów do fundacji.

Statut podatku od publicznych zabaw i rozrywek.

Z porządku dziennego w myśl referatu r. E. Kwiatkowskiego uchwalono zmianę statutu podatku od widowisk. Statut ten został zastosowany do rozporządzenia wykonawczego M. n. Spr. Wewn. Zw. Zwalnia od podatku amatorskie zawody sportowe. Zwraca 3 proc. od inkasa przedsiębiorcom. Wprowadza obniżki 20 proc. dla kin na sezon letni. Podwyższa stawki dla wyścigów konnych. Wprowadza nowe klasyfikacje filmów na temat polski i in. artystyczne, kształcące i krótkometrowe. Zmiany podatkowe wchodzi w życie od 1 kwietnia.

Z kolei zgodnie z referatem r. Deszberga przedszkolu na ul. Stryjskiej nadano nazwę: im. Prez. M. Mościckiej, a na Lewandówce im. Bełzy.

Na tem o godz. 21.15 zarządzono obrady tajne

Banki w U. S. A. wznowiły swe czynności.

Waszyngton, 14 marca. (PAT) Federal Reserve Board ogłosił listę 52 banków z kapitałem zakładowym 7 miliardów dol., które w dniu wczorajszym rozpoczęły operacje. Również wczoraj otwarto w Nowym Jorku 20 banków nie należących do systemu Federal Re-

serve oraz nowojorską kasę oszczędności.

Nowy Jork, 14 marca. (PAT) Przy otwarciu banków nowojorskich nie dało się zauważyć żadnego podniecenia. Większość instytucji bankowych nie spodziewa się większego napływu kli-

entów, wycofujących swe wkłady.

Londyn, 14 marca. (PAT) Godz. 14.30 o której wznowiono w Londynie operacje dolarami odpowiada godz. 9.30 rano w N. Jorku, o której to porze Federal Reserve Bank został otwarty i rozpoczął notowania kursów.

Gen. Rydz-Smigły w Brodach

Brody, 13 marca. (PAT) Onegdaj był w Brodach wojewoda tarnopolski p. Moszyński. Następnego dnia przybył do Brodów gen. Rydz-Smigły, który w dowództwie 2 samodz. Brygady kawalerii przeprowadza gry wojenne.

Oszust podający się za księdza

Wiedeń, 14 marca. (PAT) Policja wiedeńska aresztowała wczoraj poszu kiwanego oddawna oszusta Włodzimierza Jana Budnika, rodem z Małopolski, który podawał się za księdza zbiegłego z Meksyku i Brazylii. Budnik wyłudzał od osób duchownych znaczne sumy. Podejrzany jest również o uprawianie handlu kobietami.

Budnik twierdzi, że otrzymał święcenia kapłańskie od metropolity Szeptyckiego, jak również, że w roku 1919 ówczesny rząd ukraiński wysłał go ze Lwowa w sprawach bankowych do Ameryki.

Wypadek kolejowy.

Lwów, 13 marca. Dnia 10 marca o godz. 16.43 wykołowało się na stacji Mikołajów-Drohowszczyce 5 próżnych wagonów, powodując opóźnienie pociągu osobowego Nr. 1713 o 195 minut, a pociągu osobowego Nr. 1712 o 81 minut.

Z personelu kolejowego nie doznał nikt obrażeń cieleśnych. Tabor i nawierzchnia nie uległy uszkodzeniu. Na miejsce wypadku przybyła niezwłocznie komisja dla stwierdzenia przyczyny wykołowania.

Udaremniiony zamach na Hitlera?

Berlin, 14 marca. (PAT) Z Monachium donoszą, że udaremniiony został plan zamachu na kanclerza Hitlera, projektowany przez hr. Arco, który został przez policję w niedzielę aresztowany. Arco przyznał się do planowania zamachu.

Hr. Arco, jak wiadomo, w r. 1919 zastrzelił ówczesnego premiera Bawarii Eisnera, należącego do partji socjal-demokratycznej.

Berlin, 14 marca. (PAT) Hindenburg podpisał dekret utworzenia nowego ministerstwa Rzeszy „uświadomienia narodu i propagandy”. Zadaniem tego ministerstwa jest uświadomienie ludności o wytycznych polityki rządu i o narodowym odrodzeniu kraju. Ministrem uświadomienia i propagandy został pos. Goebbels.

Febra plamista w górach skalistych.

W Ameryce w Górach Skalistych panuje febra plamista, która w 70 proc. wypadków kończy się śmiercią. W z dnem innem miejscu Ameryki ani Europy choroba ta nie jest znana. Roznosi ją specjalny gatunek owadu, żyjący jedynie w Górach Skalistych. Ostatnio zdarzyło się, że w Paryżu zachorował na febrę plamista słynny bakteriolog i parazytolog, prof. Brun. Wśród studentów i profesorów medycyny rozeszła się pogłoska, że uczonego umyślnie

Berlin, 14 marca. (PAT) Na miejsce dotychczasowego komisarza Rzeszy do spraw służby w tzw. kadrach pracy w miejsce Syrupa powołany został minister pracy Rzeszy przywódca Stahlhelmu Seldte.

Wzrost głosów polskich w wyborach pruskich.

Berlin, 14 marca. (PAT) Prasa ogłasza szczegółowe zestawienia wyników niedzielnych wyborów komunalnych w Prusach, podkreślając wzrost głosów polskich. Według opublikowanego zestawienia Polacy uzyskali na Śląsku 14.350 głosów wobec 12.678 przy wyborach do Reichstagu, na pograniczu 4086 wobec 4064, a na Pomorzu 663 wobec 517.

ZE SPORTU.

Nierozstrzygnięte zawody.

Katowice, 14 marca. (PAT) W niedzielę o godz. 2 w nocy odbył się w Katowicach na sztucznej lodowisku drugi decydujący mecz hokejowy o mistrzostwo Polski w hokeju na lodzie, pomiędzy lwowską Pogonią a warszawską Legią.

I tym razem walka zakończyła się wynikiem nierozstrzygniętym.

W pierwszych dwóch tercjach wynik był bezbrankowy, w trzeciej Pogoni zdobywa bramkę ze strzału Hammerlinga, którą Legia wyrównuje przez Materskiego. Mimo trzykrotnego przedłużenia gry wynik 1:1 nie uległ zmianie. Żadnej z drużyn nie udało się zdobyć decydującej bramki. PZHL postanowił więc przyznać pierwsze miejsce tegorocznych rozgrywek Pogoni i Legii.

Sukcesy Jędrzejowskiej.

Londyn, 14 marca. (PAT) Mistrzyni polska w tenisie Jędrzejowska odniosła w Anglii 2 piękne zwycięstwa bijąc zeszłoroczną mistrzynię p. Hervey w stosunku 4:6 6:4 6:2, a następnie p. Mudford 6:2 2:6 6:2. Zwycięstwa wskazują na świetną formę Jędrzejowskiej.

DO PALESTYNY.

Warszawa, 14 marca. (PAT) W poniedziałek wyjechało z Warszawy do Palestyny 450 emigrantów i pionierów żydowskich.

ILE WYNOSZĄ OBECNIE NAGRODY NOBLA?

Sztokholm, 14 marca. (PAT) Nagrody Nobla na r. 1933 wynoszą będą sumę 850.000 koron, na każdą więc nagrodę wypadnie około 170.000 koron.

DAJ GROSZ NA CELE TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

Czy Francja jest państwem militarnym?

Niedawno pisaliśmy o tem, w jaki sposób Niemcy usiłują wytworzyć nastrój sprzyjający ich dążeniom uzbrojeniowym, przypisując sąsiadom a zwłaszcza Polsce i Francji zbrojenia nawskróś ofenzywne, zagrażające granicom Rzeszy. Wspomnieliśmy wówczas, że Francja, która przecież mogłaby być skądinąd dumna z tej potencji, jaką jej przypisują Niemcy i wykorzystywać tę opinię dla zdobywania sobie tem większej powagi i wpływów, woli w imię prawdy prosto wać te mylne wyobrażenia, zaznaczając, ilekroć się ku temu sposobność nadarzy, że jest państwem miłującym pokój i że jej armia jest przeznaczona tylko do obrony tego co Francja posiada a nie do zdobywania tego, czego nie ma.

Jak gdyby właśnie w odpowiedzi na ową propagandę niemiecką z nad Renu, skonstruowaną przez „Koelmische Zeitung“ na temat ofenzywnego nastawienia wojsk francuskich, zamieszcza w jednym z pism paryskich znany włoski polityk hrabia Sforza artykuł zatytułowany: „Czy istnieje militarizm francuski?“ Ten właśnie artykuł nadaje się tu szczególnie dobrze do zacytowania, tłumaczy bowiem w sposób nader przekonujący, że rzekomy militarizm - ofenzywny duch Francji jest wytworem wyobraźni niemieckiej i niemałby wogóle racji istnienia, gdyż niema ani takich warunków ani potrzeb, któreby mogły go zrodzić i podsycać. Głębokie, sięgające w istotę duszy narodu francuskiego wywody włoskiego, a więc oczywiście bezstronnego polityka, przemawiają do nas o wiele wymowniej, niż hulaśliwe i powierzchowne rewelacje generałów „Reichswohry“, wypisujących tatarskie historie o sile i wojennych przygotowaniach armii francuskiej.

Czy istnieje francuski militarizm? — zapytuje hrabia Sforza — i wyświetla to zagadnienie przedewszystkiem jako tezę historyczną i historjograficzną, związana z dziejami narodu francuskiego poprzez szereg ostatnich stuleci. Kto śledzi uważnie te dzieje, dostrzeże łatwo, że mimo przeciwnych nieraz pozorów, żaden inny naród europejski nie daje się prześcignąć w podobnym zamiłowaniu pokoju. Bywało, że Stany Generalne sto razy usiłowały wstrzymać królów od wdawania się w wojny, bywało, że naród przez usta swych przedstawicieli o jednej, prowadzonej wbrew

jego woli wojnie wyrażał się: „każdy rozumny człowiek potępia tę awanturę“. Jeżeli przyjęto z entuzjazmem Ludwika Napoleona, to dlatego, że on pierwszy ogłosił hasło: „l'Empire c'est la paix“. W r. 1871 naród jednomyślnie oświadczył się za Thiersem, bo chciał pokoju, a jeden z najwybitniejszych mężów Trzeciej Republiki, któremu Francja zawdzięcza swe imperjum kolonialne, Ferry, był niepopularny, bo zdobywał kolonie wojna. Nawet gdy mowa o obydwu cesarzach Bonaparte, należy przypomnieć, że jeden i drugi byli przez naród przyjęci z początku jako pacyfikatorowie.

Naród ten więc nigdy nie ujawniał militarizmu jako idei oderwanej, nigdy nie szedł w duchu jego hasła i dążeń,

nie znosił też kasty militarnej jako panującej, na czele rządów. Skąd się wziął ten męt o narodzie francuskim, jako tym, który przesiąknięty jest idealami zdobywczego, agresywnego na zewnątrz militarizmu?

Chyba w tem tylko znaczeniu można pojmować wojskową rację stanu Francji, iż naród ten jest nawskróś przesiąknięty zgoła inną ideologią, mianowicie pragnieniem, coś może więcej, bo rozmiłowaniem się w spokojnej pracy gospodarczej. I to właśnie czyni ten naród jakby podwójnie wrażliwym na całość i nienaruszalność swych granic państwowych. Wierzy w to bowiem święcie, że geograftyczna konfiguracja tych granic zapewnia mu ową spokojną pracę i że w ich granitowej

stałości nie może być nic niepewnego, niedokładnie sprzeczowanego lub pozostawionego jakiegś alternatywie w przyszłości. Nie jest wprost do pomyślenia we Francji, by mógł być tam uznany przepis taki, jak artykuł II konstytucji weimarskiej, który stanowi, że „z innych terytoriów mogą być przyłączone do państwa te, których ludność tego zapagnie“. Podobnie byłoby we Francji niemożliwe takie przekształcenie państwa brytyjskiego w „Commonwealth“ niezawisłych narodów, jak to się stało z Anglią i jej dominjami.

Prawa ustrojowe poszczególnych narodów buduje ich płynąca z najbliższych rodzimych instynktów psychika. Gdy Anglik znajduje się gdziekolwiek na świecie, przypuścimy na „Canale Grande“ w Wenecji, zanurzy palce w wodzie i pokosztowawszy, poczuje smak soli, powie zaraz: „ta woda jest słona, zatem jest angielska“. Bo Anglik nie może się rozeznac w tem, które morza należą do niego i nie zna pojęcia swego państwa jako obiektu o ściśle określonych granicach. Każdy znów inny naród europejski, choć może określić ściśle swe granice państwowe, nie może jednak nie wyjść poza nie, gdy idzie o zaspokojenie potrzeb niezbędnych do życia.

Jedna tylko Francja w całej Europie — mówi hr. Sforza — ma pełną świadomość tego, że może żyć swem życiem gospodarczym w obrębie swych granic odizolowana od reszty świata. Podobny odpowiednik istnieje tylko w tamtej stronie Atlantyku, jest nim państwo Stanów Zjednoczonych Ameryki.

Łecz gdy to ostatnie nie ma potrzeby obawiać się swych sąsiadów ani od południa ani od północy. Francja musi bez zniechęcenia oka czuwać i nadśledzać, co się dzieje w Niemczech, we Włoszech a nawet w Hiszpanii i pod tym względem jest usytuowana gorzej od dwu ostatnich państw, które są jakgdyby na wyspie, brzegach równie niedostępnych jak wyspy brytyjskie.

Więc nic innego jak ta właśnie konieczność ustawicznego czuwania od kilku stron, czuwania nad utrzymaniem w ciągłości swego umiłowanego spokoju jest tym czynnikiem, który opinia jak najfalszywiej identyfikuje z zamiłowaniem w militarystyce i stwarza legendę o nim, choć jego istnienie identyfikuje się z najgłębiej ujętą istotą prawdziwego i rzetelnego pacyfizmu.

Dr. L.

Z PRASY UKRAIŃSKIEJ.

„Germanofilstwo Ukraińców“.

Z OKAZJI ZWYCIĘSTWA HITLERA W NIEMCZECH.

Pod takim tytułem zamieszcza organ świętojeński „Meta“ artykuł wstępny.

„Meta“ wychodzi z założenia, że niesłuszna była powszechna teza polska, iż ruch ukraiński stworzyli Niemcy, i że, co zatem idzie, Ukraińcy uprawiali politykę notorycznie promiennicką. Dla Ukraińców niema żadnej racji, dla której mieliby oni być germanofilami, podobnie jak nie było powodów do germanofobii. Jedno i drugie jest wynikiem zimnej racji, wynikającej z obiektywnego rozwoju własnego życia obu narodów. Dotychczas nie mogło być germanofilstwa, gdyż od roku 1918, od przewrotu dokonanego na nie korzyść Centralnej Rady, Niemcy systematycznie prowadzili nisofilską wschodnią politykę. Traktaty w Rapallo i w Berlinie postawiły Niemcy w rzędzie państw wrogich dla ukraińskiego narodu. Państwa, które prowadzą politykę aktywnej współpracy z Sowietami, nie mogą cieszyć się sympatją Ukraińców, i odwrotnie ukraińskie sympatje instynktownie zwracają się w stronę przeciwsowieckich sił.

Dlatego też i nasz stosunek do dzisiejszych Niemiec jest zupełnie inny, aniżeli stosunek Polaków, którzy mają tylko na uwadze zagrożony terytorjalny stan posiadania na Zachodzie.

My Ukraińcy mamy przedewszyst-

kiem na uwadze realną możliwość zerwania niemiecko-sowieckiego sojuszu — i dalsze niemiecko-polskie napięcie stosunków.

Otóż od tych dwóch czynników zależne jest nasze germanofilstwo i germanofobstwo. Oba czynniki są koniunkturalne i od ukraińskiej racji niezależne. Jedno jest pewne, że każde osłabienie bolszewików i ich upadek bez względu na warunki aktualizuje automatycznie ukraiński problem.

Interwencja?! Nie wierzymy w jej realną możliwość. Do upadku Sowietów nie potrzeba aż interwencji. One już dawno byłyby upadły, gdyby nie zewnętrzna pomoc.“

Autor kończy uwagą, że w walce hitlerowców z komunizmem widzi zapowiedź krachu niemiecko-sowieckich stosunków, skąd wyłaniają się szerokie możliwości dla narodu ukraińskiego.

ODZNACZENIE PROF. ROZWADOWSKIEGO.

Praga, 13 marca. (PAT) Czeska Akademia Nauk na ostatnim posiedzeniu wybrała profesora uniwersytetu Jagiellońskiego, Rozwadowskiego swoim członkiem za granicznym.

TYMON TERLECKI.

„MARDI GRAS“.

(Korespondencja własna z Paryża).

Bywają końce, które niczego nie kończą, granice, które nie rozgraniczają żadnych światów. Granice i końce, jakby bezinteresowne, bezprzedmiotowe, arystokratycznie nieuzasadnione w racji istnienia. Jest w nich perwersja i perfidia — perwersja życiowej niccelowości i perfidia pobudzającego samooszukiwania. „Mardi-gras“ — tłusty wtorek paryski ma coś z tego. Bo przecież Paryż tańczy w permanentnej, grzeszy i swawoli bez wycieńczenia pokusy, uzurpuje sobie dyktando spożywania świata bez higieny postów. Może dlatego jest mu tak potrzebna jeszcze jedna wymyślność miłosnego smaku, może dlatego tyle czaru doznaje w zbiorowym udawaniu, że coś się kończy.

Oto i „mardi gras“. Wygląda rozmaicie. W przeddzień budzi się szlachowane możliwości istnienia w niezliczonych kostjumerniach na Faubourg du St. Denis. Zakłócone zostają przystanie snu Molistofelów, Colombin, Pierrotów, jakże gwałtowną żądzą podwójnej zjawy: własnej i pożyczonej. Bezcielesność i bezładza istnienia składnie leżąca w tekturowych pudłach, przesypana naftaliną, ogarnięta przez mnogi składów — nagle ciała

nabiera i natęcza się czerwoną krwią.

W wielkich magazynach kokieterijne „vendeuses“ sprzedają maski. Jak lekko, jak śpiewnie, jak tanio: za 2 fr. można nie być sobą. „Deux francs, monsieur. Merci monsieur. Au revoir, monsieur...“

W sam dzień włokkowy pomiędzy Place de la Concorde a Etoile w jedną, a Luwrem w drugą stronę, wśród trawników tak skwapliwie zielonych igrają grzesznie dzieci w koafiurach dziwacznych, w maskach i kostjumach. Wieczorem zdejmują przebrania i myją twarzyczki z farby. Może śnią niespokojniej tej nocy, może śnią gorączkowo świat prostokątych parasolek i bibułkowych, szeleszczących kryzek. Ale prawie nie trzeba, nie warto go śnić. Stał się, jest taki: w dancjach, kabaretach, studiach malarskich. — Może w studiach najbardziej.

Oto jedno z nich, na avenue Duquesne, należące do ośmieszonego kolorysty, improwizatora słonecznej, żarzącej się wizji świata — Władysława Terlikowskiego. Czerwony domek zaparty w wązki trójkąt między kamienicami. Dwa pokoje, przemykające się wlotką spiralą schodów — w wielkie atelier

na piętrze. Jakby kto łupinę obrana z jabłka ścierał i rozciągał. Zresztą nie tak. W tej chwili urządzenie przypomina butelkę: wino z dołu przez wąską szybkę rozlewa się i szumi na górze. Musuje tańcem i zwichrzonym, bulgocącym gwarem. Gdyby ktoś chciał pedantycznie odróżniać wiktające się w ten gwar szmery, dosłuchałby się nazw wina z wszystkich winnic francuskich. Bo w odwiecznych, niepisanych prawach tej instytucji leży arcyindywidualistyczny zwyczaj, że każdy okaz mniej lub więcej obowiązująco męski przynosi jedną flaszkę. W rezultacie niema nigdy dwu podobnych. Niepodobna wypić dwu napatyków alkoholu o tym samym kolorze, smaku, wieku i pochodzeniu.

Za chwilę nastrój jest łaciaty, zszyty kolorowo i opacznie, jak kostium pajaca. Coprawda nie wszystkie kostiumy są szyte. Są takie, które powstały w skutku intensywnego prucia. Takie, które genezę zawdzięczają intensywnemu rozebraniu. Jeszcze takie, które z ubraniem „samem w sobie“ nie zbyt wiele mają wspólnego: ozyjaś pyjama, czyjaś koszulka gimnastyczna, czyjaś kostium kąpielowy. Dla równowagi: fraki i smockingi. I oczywiście, jakżeby nie: krakowiaki i kon tusze.

Oto tykający na dole, zawirowany po spirali — wypryskasz na górze. Jesteś bańką powietrzną, która po latwie zwirowie na niebieskim dymie

i zastraszonej muzyce, muzyce, która jest domyślna, która niejako rozumie się sama przez się. Jest tu wszystko: malarza, literatura, studenteria. Polacy, Francuzi, Turczynka, Anglik (jeden i milczący), Hiszpan przebrany i prawdziwy (prawdziwy rzecz jasna — w smockingu), Rosjanin, Hinduska (tylko przebrana, ale uroczo). Są honoracyjory: Zofia Naikowska subtelnie rozszczepia rzeczywistość badawczymi oczami, przenikliwymi słowami, dyplomata, malarz i muzyk Józef Chmieleński zawrotnie pomnaża ilość przyrodzonych talentów.

Potem realność strzępi w cudaczne nieregularne skrawki:

Melancholijny młodzieniec w czaruno-oprawnych okularach czarno filozofuje: „właściwie t. zw. zabawa jest elementarna formą ucieczki ze świata. Gdybyśmy mogli dać na niego pełną zgodę, zabawa byłaby niepotrzebna, może — niemożliwa“.

„Zubrówka“. Wokół tego magicznego słowa następuje gwałtowne, katastroficzne zageszczenie w którymś kącie bufetu. „Oczywiście moja, ile cię cenić trzeba, ten tylko się dowie, kto cię stracił“. I ten, kto cię odzyskał — na tak krótko.

Nagle pada na dom świecący wśród nocy — epidemia braterstwa. Całują się wszyscy ze wszystkimi. Ludzie, którzy się widzą, pocałują, obejmą...

Wiadomości bieżące

15

marca
1933

Środa

Klemensa

Jutro: Juljana

Wschód słońca 5:52

Zachód słońca 17:40

TEATR WIELKI.

Środa, 15 bm. o godz. 7:30 „Opera za 3 grosze”. Abon. 9.

Czwartek, 16 bm. o godz. 7:30 „Traviata”.

Piątek, 17 bm. o godz. 7:30 „Jutro”, Conrada Korzeniowskiego i „Jeńcy” Marinetti.

Sobota, 18 bm. o godz. 7:30 „Traviata”.
Niedziela, 19 bm. o godz. 3:30 „Cezar i Kleopatra”. Abon. 8. Ceny najniższe od 40 gr. do 3:50 zł. — o godz. 7:30 Uroczyste przedstawienie ku uczczeniu imienia Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Poniedziałek, 20 bm. o godz. 7:30 „Traviata”.

TEATR ROZMAITOŚCI.

Środa, 15 bm. o godz. 7:30 „Złota Ciocia”. Abon. 8.

Czwartek, 16 bm. o godz. 7:30 „Złota Ciocia”. Abon. 8.

Piątek, 17 bm. o godz. 7:30 „Złota Ciocia”. Abon. 8.

Sobota, 18 bm. o godz. 7:30 „Złota Ciocia”. Abon. 8.

Niedziela, 19 bm. o godz. 3:30 „Mademoiselle”. Abon. 7. Ceny najniższe od 60 gr. do 3:50 zł. — O godz. 7:30 „Złota Ciocia”.

Poniedziałek, 20 bm. o godz. 7:30 „Złota Ciocia”. Abon. 8.

SALA COLOSSEUM.

Film: „Pod wrogim sztandarem” (Kurjer syberyjski). Rewja: „??? X. II. ???”.

KINOTEATRY.

ADRIA: „Upadła kobieta i jej chłopczyk”.

APOLLO: „Każdemu wolno kochać”. Dymśa, Zimińska, Lawiński, Moszyński.

ATLANTIC: „Kobieta z Monte Carlo”.

CASINO: „Ludzie w Hotelu”.

CHIMERA: „Wiktoria i jej luzar”, Iwan Petrowicz.

GRAZYNA: „Czarujący chłopiec”.

KOPERNIK: „W cieniu krzyża”.

MARYSIENKA: „W cieniu krzyża”.

OAZA: „Kochanka z Tahiti”.

PALACE: „Węgierska miłość”.

PAN: „Raj podłotków” oraz rewja.

PASAZ: „Pieśniarz gór”.

PROMIEN: „Bezimienni bohaterowie”.

ostami. Którzy są sobie obojętni, którzy się nie znoszą, którzy od lat mówią sobie po imieniu. Uparta pijacka myśl: gdyby taki bal urządzić dla Ligii Narodów?

* * *

Godziny suszy. Niema już alkoholu. Z rozchętanego morza opadają pod ścianę fale — zwykle po dwie na jedną kanapę. Sarabanda staje się sentymentalna.

* * *

I wreszcie: gdzieś daleko, dla innych ludzi jest świt. Jedziemy do „Coupoli” na kawę. Tak tu prawie pełno, jak między 5 a 6 wieczorem. Potem wracamy. Do czarnej Sekwany przylegają ze drzeniem światła białe i kolorowe. Nad Gare S. Lazare wiszą niki, śniadymy. Otwierają już sklepy. Na którymś przejściu w zblazowane spojrzenie uderza brutalny, dzgający kontrast: błękitności powietrza i wulgarniej różowości mięsnych policzków. Nieskalanie biali, syści snem rzeźnicy pieszczą je, plaskając dłońmi. Na nasz widok ich żrenice okrągają ze zdumienia. Jakże bardzo jesteśmy uduchowieni, jak widmowi.

Nagle gasną latarnie. Coś się kończy ostatecznie. O, melancholjo granic, o melancholjo nieodwołalnych osamotnień.

Jesteśmy w domu. Każdy w swoim. Sami. Niebieski popiół sypie się na oczy.

Paryż, w środę popielcową.

Młodzież szkolna w dniu Imienin Marszałka Piłsudskiego.

Komitet międzyszkolny młodzieży szkół lwowskich, który podjął inicjatywę uczczenia imienin Marszałka Józefa Piłsudskiego, opracował wraz z Komitetem wychowawców program uroczystości.

Komitet wychowawców, na którego czele stoi p. Koestlich, naczelnik Wydziału ogólnego Kuratorium szkolnego, pułk. Florek jako zastępca przewodniczącego i dyrektor VII Państw. Gimnazjum jako sekretarz Komitetu, kierują całą akcją młodzieży w wykonaniu technicznym.

Młodzież szkolna Lwowa święcić będzie uroczystość imienin Marszałka Piłsudskiego w sobotę 18 marca. Rano odbędą się uroczyste nabożeństwa, któ-

re zakończone być muszą do godz. 10, poczem młodzież zdążyć będzie do punktów koncentracji, skąd uda się na ulicę Akademicką, gdzie odbędzie się manifestacja na cześć Marszałka, połączona z manifestacją obrony morza i brzegu polskiego. Równocześnie z manifestacją na ulicy Akademickiej, odbędzie się podobna manifestacja w sali Pol. Tow. Muzycznego (ul. Chorażczyzny 7).

Radjostacja lwowska nada całą uroczystość na wszystkie stacje polskie. Młodzież rzuci przez fale eteru na całą Polskę i w świat, że nie rozumie terminu „korytarz polski”, i że takiego miejsca niema na ziemiach Rzplitej.

RAJ: „Romeo i Julcia”, Sp. z ogr. od pow.

STYLOWY: „Kobieta i szpieg” oraz rewja.

ŚWIT: „Św. Antoni Padewski”.

UCIECHA: „Tajemnica kajuty okrętowej” oraz rewja.

BIURO KONCERTOWE M. TUERKA.

Piątek 17 marca: Imre Ungar, pianista. 513

— „Opera za trzy grosze”, słynna na całym świecie sztuka z muzyką, grana będzie dziś w Teatrze Wielkim. Autorem tekstu jest Bert Brecht, który wykorzystał dawniejszy pomysł Ihola Gay'a, parodujący szablonowe libretto operowe. Kurt Weil, jeden z najznakomitszych kompozytorów współczesnych dał melodyjną pełną śpiewnych piosenek muzykę. Reż. W. Radulski, dekoracje O. Rex. Abon. nr. 9.

— „Jeńcy”, 8 syntez scenicznych P. T. Marinetti, będą powtórzone jedyny raz w piątek, dnia 17 bm. Sztuka ta uzyskała na premierze ogromny sukces. Wielkie walory formalne, interesujący temat, który stanowi przedstawienie wielkiej, niszczącej tęsknoty za kobietą, oraz świetna wystawa składająca się na wysoce artystyczną całość. Równocześnie z „Jeńcami” grane będzie „Jutro” Conrada Korzeniowskiego. Interesujące dekoracje do obu sztuk dał A. Pronaszko.

— „Złota Ciocia”, świetna komedia P. Gavaulta cieszy się niezwykłym powodzeniem. Publiczność żywo oklaskuje tę pełną słońca, beztroskiej pogody i tego Francuzom właściwego lekkiego humoru sztukę. Zajmujący temat, komiczne sytuacje i naderwzrostko świetnie narysowane typy, składają się na czarującą całość. Reżyseria J. Warneckiego. Abon. nr. 8.

Bilety do nabycia w kasach Teatrów miejskich oraz w kasie biura ABO, Rutowskiego 2 firma Anoda.

— „Traviata” z Ada Sari. Ciesząca się specjalną sympatią publiczności lwowskiej znakomita śpiewaczka koloraturowa Ada Sari wystąpi tylko raz jeden w Operze Lwowskiej, śpiewając tytułową partię w operze „Traviata”. Występ Ady Sari po jej ostatnio odniesionych olbrzymich sukcesach w Pradze, Brnie i Wiedniu — wzbudził olbrzymie zainteresowanie objawiające się w wielkiej ilości sprzedanych już biletów. Wraz z Adą Sari usłyszymy Marię Popowiczównę, Anatola Wrońskiego, Edmunda Płońskiego, Jana Romanowskiego i in. Ze względu na wielkie koszty związane z tem przedstawieniem ceny miejsc od 45 gr. do 6:20 zł.

— Eugeniusz Mossakowski we Lwowie. Znakomity baryton Eugeniusz Mossakowski, który swymi występami w ubiegłym sezonie podbił sobie sympatie lwowskiej publiczności — wystąpi w najbliższym czasie trzy razy w Operze Lwowskiej.

— W 10 rocznicę śmierci ks. arcyb. Bilczewskiego. Smutna rocznica 10-letniej śmierci księdza arcybiskupa Józefa Bilczewskiego powołuje społeczeństwo katolickie do uczczenia obchodami żałobnymi tej niezapomnianej pamięci. Zmarły ks. Arcybiskup popierał dzieło miłosierdzia, założył z gronem Pań Tow. św. Salomei, domki sierót Niep. Poczęcia N. P. Marii we Lwowie, Grodecka 2, wspierał ten zakład, odwiedzał i szczególnie umiłowal. Instytucja ta znajduje się obecnie w ciężkich warunkach, dlatego podtrzymajmy ten zakład, składając choćby drobne ofiary, czcząc w ten sposób świętą pamięć księdza Arcybiskupa. W imieniu Komitetu opieki nad domem sierót N. P. Marii

Składki przyjmuje Administracja pisma.

Jadwiga Papara, przewodnicząca.

— Kasyno i Kolo Literacko - Artystyczne we Lwowie. We czwartek dnia 16 marca 1933. Początek o godz. 19:30: Stanisław Maykowski wygłosi odczyt p. t.: „Trzydzieści siedem poduszek”. Plotka o salonie literackim Gabrieli Zapolskiej. Bilety do

nabycia w kancelarii Kasyna i Kola Lit. Artystycznego.

— Rekolacje Stow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo rozpoczynają się we Lwowie pod kierunkiem O. Fidelisa Kędzińskiego, dn. 29 marca (Środa) 1933 r. o godz. 16-tej w kaplicy św. Wincentego, ul. Teatyńska 1. W następne dni Msza św. o godz. 9-tej — I. nauka o g. 10-tej — II. nauka i biogłosławieństwo Najświętszym Sakramentem o g. 16-tej. Zakończenie w niedzielę 2 kwietnia o g. 9-tej. Stowarzyszenie prosi gorąco o wzięcie udziału w rekolacjach, wszystkie panie czynne, wspierające i popierające akcję Stowarzyszenia.

— Zebranie naukowe Oddziału Lwowskiego Pol. Towarzystwa Historycznego odbędzie się w piątek, dnia 17 marca br. o godzinie 18 w Semin. Hist. Polski U. J. K. ul. Mickiewicza 5a) III. p. Na porządku dziennym: doc. dr. Kazimierz Tyszkowski: „Gustaw Adolf w najnowszej literaturze list. niemieckiej i szwedzkiej”.

— Zarząd Związku Obrońców Lwowa z listopada 1918 r. poczuwa się do miłego obowiązku złożenia gorącego podziękowania J. W. Pani Kazimierze Neumannowej za hojny dar w kwocie 1000 zł. na rzecz Związku. — Uchwała Rady Zarządczej przeznacza się powyższą kwotę jako zażytek funduszu stypendyjnego śp. Józefa Neumanna dla synów Obrońców Lwowa kształcących się w szkołach zawodowych.

— Związek Pań Domu zawiadamia, że w piątek 17 marca o 5-tej popoł. w sali przy ul. Bourlarda 5. II. p. odbędzie się zwykle zebranie. Pogadankę pod tytułem: „Zafalszowanie środków spożywczych” wygłosi p. Oprzędkiewiczowa, p. Chojnacka zaś będzie mówiła: „O kulturze ciała”. Wstęp wolny. Goście mile widziani.

— Towarzystwo niższych funkcjonariuszy sądowych Apelacji lwowskiej urządziło dnia 19 marca, o godzinie 11:30 w sali gmachu Skarbka, plac Gołuchowski 1/II. p. uroczystą Akademię ku czci imienin I-go Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego. Wstęp wolny.

CYKL WYKŁADÓW O MAŁŻEŃSTWIE.

— Z Katol. Związku Polek. Cykl referatów dyskusyjnych o małżeństwie urządziła kobieca organizacja Akcji Katolickiej w sali T. S. L. ul. Czarneckiego 1. Dn. 15 marca ks. Adam Bogdanowicz: „Etyka współżycia w małżeństwie”. Dn. 16 marca: Dr. Zdzisław Steusing, prof. U. J. K.: „Higiena życia małżeńskiego”. Dn. 17 marca: Dr. Czesław Martyniak z Lublina: „Społeczne znaczenia małżeństwa”. Dn. 18 marca: p. Teresa Niwicka: „Kobieta w małżeństwie”. Początek o godz. 19-tej. Wstęp 20 gr.

— Uroczystość w ochronce dla dzieci przy ul. Kalecza. Ubiegłej niedzieli odbyła się uroczystość w ochronce dla małych dzieci (w wieku przedszkolnym) przy ul. Kalecza, dla uczczenia długoletniego opiekuna r. Kazimierza Maksymowicza. Działwa w ilości ponad 108, wraz z rodzicami i komitetem wypełniła dużą salę ochronkarską, a mali artyści pod doskonałym kierownictwem Sióstr Felicjanek popisywali się pięknymi deklamacjami i wierszami, a wreszcie odegrali bardzo udatnie kilka utworów scenicznych za co ich darzono burzą oklasków. Na zakończenie uroczystości prezes Tow. Miejsk. Ochronki Chrześc. dr. Poratyński przemówił w gorących słowach, wyrażając uznanie dla kierownictwa i opiekuna Ochronki, a zarazem, apelując do rodziców, by widząc owoce wychowawczej pracy Ochronki, popierały ją.

— Nadzwyczajne walne zgromadzenie Związku Polskich Przemysłowców Naftowych odbędzie się w czwartek dnia 23 marca 1933 r. o godz. 16:30 w Drohobyczu w sali ratuszowej z następującym porządkiem dziennym: 1) Odczytanie protokołu z ostatniego walnego zgromadzenia. 2) Wybór Prezesa Rady Związku Polskich Przemysłowców Naftowych. 3) Wybór

Z SALI KONCERTOWEJ.

Koncert symfoniczny Pol.

Towarzystwa Muzycznego.

Program ostatniego koncertu symfonicznego Polsk. Tow. Muz. zawierał kompozycje znane we Lwowie z wykonania w sezonach ubiegłych. Wśród nich witalisiny z przyjemnością zwłaszcza Symfonię g-moll Mozarta, przynoszącą ze sobą niewyczerpane nigdy bogactwo i siłę inwencji muzycznej. Działała ożywczo zwłaszcza w zestawieniu z Symfonią Czajkowskiego, z jej przeżyta patetyką (mimo, że nie była to Symfonia „patetyczna!”), masywną wagnerowską instrumentacją i kłiwą uczuciowością, aż nazbyt często przechodzącą w wulgarność. Zdaje mi się, że Czajkowski zajmuje stanowczo za wiele miejsca w naszych programach koncertowych, jest on jednym z tych, którzy nie pozwalają słuchaczowi zdobyć nareszcie osobistego stosunku do muzyki współczesnej, przeciwnie stawiając jej trzeźwej rzeczowości kuszącą i łatwiejszą do odczucia atmosferę romantyzmu. Dlatego wpływ jego z estrady na dzisiejszą publiczność uważano raczej za szkodliwy.

Natomiast kompozycje Ryszarda Straussa zachowują zawsze jeszcze swą specyficzną wartość w całokształcie kultury współczesnej. I one są przeżyte, jeżeli idzie o założenia estetyczne, formę i środki, i ani nie są już współczesne w ścisłym tego słowa znaczeniu. Ale ich styl jest bardziej prosty, ich rozmach nie jest tak koturnowy, forma jest bardziej zwarta. Może dlatego łatwiej nam przychodzi wyczuć talent, który z nich przemawia, aniżeli niedający się zaprzeczyć talent autora „Symfonii patetycznej”, który przestał nas wzruszać.

Wykonanie pod batutą dyr. dr. A. Soltysa miało wszelkie cechy interpretacji nietylko starannej, ale i wysoce artystycznej. Symfonia Mozarta utrafiła w czystą linię stylu klasycznego, „Don Juan” Straussa miał rozmach i szeroki gest, techniczna strona była bez zarzutu. W Symfonii Czajkowskiej go podkreślić należy świetne efekty pizzicata smyczkowego w Scherzo.

Pierwsze skrzypce spoczywały jak zwykle w rękach prof. H. Czaplńskiego, którego piękny ton dominował w kantylenie.

Dr. Stefania Łobaczewska.

wiceprezesa Rady Związku Polskich Przemysłowców Naftowych. 4) Sprawozdanie z działalności Związku i sprawozdanie o sytuacji w przemyśle naftowym. 5) Ustosunkowanie się do tej sytuacji. 6) Sprawa podtrzymania i utrzymania produkcji naftowej oraz sprawa odbioru i ceny ropy. 7) Wnioski. W razie braku kompletu nadzwyczajne walne zgromadzenie odbędzie się w tym samym dniu, w tym samym miejscu i z tym samym porządkiem dziennym o godz. 17-tej, bez względu na komplet.

— Pozwolenia na przewóz kukurydzy z Rumunii. Izba przemysłowo-handlowa komunikuje, że został ustalony kontyngent na przewóz kukurydzy z Rumunii na miesiąc marzec. Firmy reflektujące na przydział zechcą niezwłocznie wnieść podanie do Izby wedle dotychczasowych zasad.

— Inauguracja kursów języka Esperanto, odbędzie się dziś, we środę, 15 bm. o godz. 7 wiecz. w sali VII. Państw. Gimnazjum (ul. Sokoła 2) W programie przemówienie dra Juliana Zachariewicza pt. „Esperanto, jako język światowy” oraz część koncertowa z udziałem wybitnych sił artystycznych. Wstęp wolny. Dodatkowe wpisy na kursy przyjmują się także o godzinie 7—8 wieczorem do 16 bm.

— Bilety na uroczyste przedstawienie w Teatrze Wielkim, które odbędzie się z okazji imienin Marszałka Józefa Piłsudskiego w dniu 19 bm. o godzinie 20:30 są do nabycia w głównej kasie teatralnej (gmach Teatru Wielkiego I. p.) począwszy od środy 15 bm. od godz. 10—14. Dla szerszych sfer publiczności komitet zarezerwował około 600 miejsc dla reprezentantów władz oraz delegatów instytucji społecznych, kulturalnych, oświatowych itd. około 400 miejsc. Zaznacza się, że bilety niewykupione do dnia 18 bm. włącznie przez przedstawicieli

Z sesji Magistratu.

Wczoraj odbyło się posiedzenie Magistratu pod przewodnictwem wiceprezydenta Irzyka w obecności wiceprez. dra Strońskiego, Chajesa i dra Kubali. Ze spraw Wydziału III. udzielono 8 konsensów budowlanych, oddano firmom A. Kunz i Żelmet dostawę znaków poligonowych na sumę 5724 zł. i upoważniono syndyka miejskiego do wniesienia skarg awizacyjnych w 6 wypadkach.

Zgodnie z wnioskami Wydziału VII. Magistrat przyznał 50 stałych wsparć ubogim na r. 1933/34 na ogólną kwotę 3.100 zł., następnie uchwalił zarządzić dostawę druków, potrzebnych Miejskiej Stacji Opieki nad Matką i Dzieckiem, wreszcie uchwalił wzięcie budżetowe na pokrycie wydatków na lekę dla ubogich i wydatków na opał dla Miejskiego Schroniska dla bezdomnych kobiet.

Zkolej uchwalono wnioski Wydziału VIII. co do wypłaty miesięcznej subwencji Miejskiemu Komitetowi Opieki Pozaszkolnej i przyjęto do wiadomości sprawozdanie rachunkowe tegoż Komitetu z użycia subwencji udzielonych mu przez Magistrat w r. 1929/30 i 1930/31. W końcu przyjęto dwie osoby do Związku gminy m. Lwowa.

Pociąg wycieczkowy do Warszawy.

Lwowska Dyrekcja Kolejowa, zachęcona powodzeniem pociągów specjalnych „marty-bridż”, zamierza urządzić szereg wycieczek po całej Polsce.

Pierwszy taki pociąg pod nazwą „Turysta polski” wyjedzie w sobotę 18 b. m. o godz. 22.55 do Warszawy. Uczestnicy wycieczki wezmą udział w uroczystościach imieninowych ku czci Marszałka Piłsudskiego oraz zwie dza Warszawy.

W wycieczce wezmą udział uczestnicy ze Stanisławowa (odjazd w sobotę godz. 18.24), z Przemysła (godz. 0.22) i Jarosławia (godz. 0.56).

Powrót do Lwowa we wtorek godz. 6.45.

Cena biletu ze Stanisławowa 26.60 zł., ze Lwowa 20.50 zł., z Przemysła 17.60 zł., z Jarosławia 16.60 zł. Karty uczestnictwa wydają biura „Orbisu” i działy turystyczne wszystkich trzech Dyrekcji Kolejowych do piątku godz. 15-tej.

stowarzyszeń i związków zostaną w ciągu dnia 19 bm. sprzedane.

— **Wyjazd prezesa Sądu Apelacyjnego dra Zielińskiego do Birczy.** Prezes Sądu Apelacyjnego we Lwowie dr. Zieliński wyjechał do Birczy, celem dokonania inspekcji tamtejszego Sądu. Należy dodać, że przed kilku dniami budynek sądowy w Birczy uległ w po ważnej części pożarowi.

— **Odwołane audjencje u dowódcy Korpusu we Lwowie.** Z powodu wyjazdu służbowego Dowódcy O. K. gen. Popowicza, odwołane zostały audjencje wyznaczone na czwartek 16 bm.

— **Delegacja Korpusu lwowskiego na pogrzebie ś. p. generała Tessaro.** W pogrzebie ś. p. generała Tessaro, dowódcy Korpusu przemyskiego wzięła udział delegacja Korpusu lwowskiego a mianowicie: gen. Popowicz, szef sztabu ppłk. Lepiarz, adiutant dowódcy O. K. kpt. Roliński, ksiądz dziekan Matejkiewicz. Ze Stanisławowa przybył dowódca Dywizji gen. Łukowski. Na trumnie ś. p. gen. Tessaro Korpus lwowski złożył wieniec. W pogrzebie brała również udział delegacja Związku Legionistów ze Lwowa.

— **Odstonięcie nagrobka na grobie bl. p. dra Filipa Schleichera.** Dziś w południe na cmentarzu żydowskim odbyła się uroczystość odstonięcia nagrobka zmarłego przed rokiem b. wiceprezydenta m. Lwowa dra Filipa Schleichera. Na uroczystość przybyli reprezentanci sfer obywatelskich, przy był również prezydent p. Drojanowski i wiceprez. p. Chajes. Nad grobem przemawiali rabin dr. Loewin i adwokat dr. Schorr.

Z SALI ODCZYTOWEJ

„Udział poczty w obrocie handlowym“.

Piąty i ostatni w tym roku z cyklu odczytów z działalności przedsiębiorstwa „Polska Poczta, Telegraf i Telefon” wygłosił onegdaj w sali Instytutu Technologicznego dr. Stefan Uhma, dyrektor M. K. K. O., p. t. „Udział poczty w obrocie handlowym, rola jej jako regulatora cen artykułów żywnościowych“.

Po krótkim wstępie, odnoszącym się do ogólnego zjawiska ekonomicznego zaspakajania potrzeb bądź drogą bezpośrednią, bądź drogą wymiany usług, przeszedł prelegent pokrótce historię i rozwój handlu. Jaki postęp w tej dziedzinie spowodowało wynalezienie maszyny parowej, zobrazował mówca bogatą i ciekawie ujętą statystyką.

Linie pocztowe i okrętowe na mapie przypominają nerwy w organizmie człowieka. To że ludzkość prawie w zupełności pokonała przestrzeń, mamy do zawdzięczenia przede wszystkim kolei. Kiedy obroty światowe w roku 1800 wynosiły zaledwie 1.250 milj. dolarów, to w r. 1900 już 22.250 milj., a w r. 1927 już 63.000 milj. dolarów.

Byłoby rzeczą niemożliwą utrzymanie wymiany w tych rozmiarach bez udziału poczty, — daje ona możliwość szybkiego i nie drogiego zetknięcia się prawie ze bezpośrednio producenta z hurtownikiem, hurtownika z kupcem, kupca z konsumentem i t. p., bądź to za pośrednictwem listów, telefonu i telegrafu. Wielkie transakcje na giełdach światowych byłyby nie do pomyślenia bez telegrafu i telefonu.

Na to, ażeby poczta spełniła dobrze swoje zadanie, muszą się składać 1) dostateczna ilość zakładów pocztowych, celowo rozmieszczonych na całym obszarze, 2) tania taryfa i 3) ta-

jemnica pocztowa. W Polsce przypada 1 urząd pocztowy na 7209 ludzi, a dowodem znaczenia poczty dla życia gospodarczego Polski jest fakt, że obrót pocztowy wynosi przeszło dwa razy tyle, ile cały budżet Państwa.

Przedstawiwszy szczegółowo różnice w kształtowaniu się cen z jednej strony artykułów żywnościowych, z drugiej produktów przemysłowych, ilustrując to również bogato cyframi, przystąpił w końcu prelegent do omówienia roli poczty jako regulatora cen środków żywności, zwłaszcza za pośrednictwem specjalnej taryfy dla paczek żywnościowych. Ważnym problemem jest równomierny podział środków żywności tem więcej, że z rozmaitych przyczyn, na bliskich niejednokrotnie przestrzeniach istnieją różnice, dochodzące do 100 proc. Wprowadzenie specjalnej taryfy dla paczek żywnościowych przyczynia się również do skrócenia nadmiernie rozbudowanego łańcucha pośrednictwa, powodującego zbyt wielką rozpiętość cen hurtownych i detalicznych.

Ciekawy swój odczyt zakończył p. dr. Uhma stwierdzeniem, że poczta stanowi dziś niezbędny czynnik w życiu i rozwoju każdego społeczeństwa tak na polu gospodarczym jak i kulturalnym.

W końcu p. prezes Moszoro podziękował prelegentom za wygłoszenie interesujących odczytów, prasie za życzliwe ich potraktowanie, Izbie Przemysłowo-Handlowej za użyczenie sali, i słuchaczom za wielkie zainteresowanie się odczytami, co objawiło się w tłumnej każdorazowo frekwencji.

Mast.

Dwa wypadki na torze kolejowym.

W dniu wczorajszym nad ranem na trasie kolejowej między Gródkiem Jagiellońskim a Rohatynem miał miejsce tragiczny wypadek. Pod koła pociągu idącego z Rohatyna rzucił się jakiś młodzieniec i poniósł śmierć na miejscu. Przy desperacji nie znaleziono żadnych dokumentów. Nazwiska i powodu samobójstwa nie zdołano ustalić.

Drugi wypadek zdarzył się w godzinach popołudniowych na torze kolejowym między Lwowem a Persenkówką. Z jadącego pociągu osobowego wypadł na tor Mikołaj Prymak, doznając ciężkich obrażeń i krwoto-

ków wewnętrznych. W stanie groźnym odwieziono go do szpitala.

Kilimy i srebro w rękach złodziei.

Wczoraj rano do mieszkania W. Zielińskiej przy ul. Józefa 10, zakradł się znany złodziej, Marian Zadorożny w towarzystwie jeszcze jednego osobnika. Zdażyli już zabrać kilka kilimów i srebro stołowe, wartości 5.000 zł., gdy nagle ujęto ich na gorącym uczynku. Zadorożny został osadzony w więzieniu, spółnikowi zaś jego udało się uciec.

Głodomory i grubasy.

Jak długo może człowiek znosić głód zupełny, trudno jest określić. Przy zupełnym niepokarmieniu pokarmów oraz wody, dorosły człowiek ginie po 7 do 10 dniach, dzieci po 5 dniach. Śmierć następuje wówczas, gdy waga człowieka spadnie mniej więcej do połowy, a u dzieci, które są wrażliwsze do 3/4 wagi normalnej.

Z historii wiadomo, że niektórzy ludzie znosili głód wprost legendarnie długo. W r. 1831 pewien pensjonariusz więzienia w Tuluzie nie przyjmował żadnego pokarmu, prócz wody przez 63 dni, poczem zmarł. W czasie wielkiej wojny Mac Swiney, burmistrz irlandzkiego miasta Cork, uwięziony, urządził dobrowolnie głodówkę protestacyjną przez 75 dni. Amerykanka Ingram, dotknięta katalepsią, nie przyjmowała pokarmów przez 203 dni. Straciła w tym czasie na wadze 67 kg., ze 105 na 38 kg.

Różni zawodowi głodomorzy produkują się, nie przyjmując pokarmu przez 30 do 40, a nawet 50 dni. Dochodzi u nich między innymi do osłabienia czynności serca i oddychania, obniżenia ciśnienia krwi, początkowo szybkiego, później wolnego spadku wagi ciężaru ciała. Głodzony gorzej znosi

różne trucizny i jest mniej odporny na działanie zarazków. Długotrwały głód sprowadza wyniszczenie ustroju wskutek zużywania własnych tkanek na potrzeby życiowe. Najszybciej ulega zużyciu tłuszcz, którego człowiek może utracić 95 proc. Zmniejszają się również mięśnie, śledziona, wątroba, trzustka, kości. Nie ulegają zużyciu tylko nerwy i mięsień sercowy. Ścisłe i dłużej trwające posty mogą dla zdrowia być korzystne, po ich ukończeniu przychodzi bowiem do żywszej odnowy tkanek i krwi.

Nadmierne spożywanie pokarmów prowadzi zazwyczaj do chorobliwej otyłości, o której mówimy wówczas jeśli waga ciała wyższa jest o 30 proc. ponad normę. Przyczyną otyłości chorobliwej mogą być również czynniki wewnętrzne. Człowiek tyje wówczas mimo, że nie pobiera nadmiaru pokarmów. Według statystyki Boucharda, 40 proc. przypadków otyłości chorobliwej powstaje wskutek przekarmienia, czyli obżarstwa, 37 proc. wskutek braku ruchu, a tylko 23 z powodów wewnętrznych, od nas niezależnych.

U większości ludzi, cierpiących na chorobliwą otyłość ciężar ciała wynosi około 100 kg. W wyjątkowo cięż-

Ś. P. GEN. STANISŁAW ZOSIK-TESSARO.



Pozgonne wspomnienie o popularnym Dowódcy O. K. 10.

Z POWODU ŚMIERCI
ŚP. GEN. ST. ZOSIKA-TESSARO.

Żalobna wieść o przedczesnym zgonie śp. gen. Stanisława Tessaro, który w sile wieku wyzionął ducha, wywarła tu denerwujące wrażenie, uderzając jak grom z pogodnych niebios. Choroba popularnego dowódcy Korpusu nie zapowiadała się bowiem tak groźnie. Zrazu słusznie przypuszczano, że młody organizm oprze się jej z wielką łatwością, że przelanie ją organizm oficera, który w zaraniu swej młodości całymi miesiącami wśród największych niewygód i niebezpieczeństw parł się z śmiercią na polu licznych bitew, walk, potyczek i rekonesansów.

Jego służba w KOP-ie stanowi również świetną kartę niezwyklej obowiązkowości i poświęcenia. Zewsząd wyszedł śp. Tessaro obronną ręką, wracał z dalekich stron zawsze jako zwycięzca. Z tarczą, młody i pogodny, pełen wiary i nadziei. Prawdziwy ulubieniec bogów i ludzi. Aż oto pospolite zapalenie płuc, następstwo grypy przeziębionej na ćwiczeniach załogi, komplikuje się, spala uczestnika tyłu śmiertelnych sytuacji, męzne Jego serce przestaje bić na zawsze!

Śp. Tessaro był znamienitym przedstawicielem obywatela - obywatela. Oficer o głębokim poczuciu obowiązków, sumienny i punktualny, umiał oszczędzać ludzi i sprzęt wojenny. Dbaly o służbę, o sprawność i wytrzymałość załogi miał szczęśliwą rękę w doborze odpowiednich sił, które umieszczał na właściwych posterunkach. Jego stosunek do otoczenia, do ludności cywilnej był zawsze serdeczny i nacechowany swobodną godnością, która znamionuje dygnitarzy odznaczających się nie tylko taktem, lecz ową pogodą ducha, która ośmiela i rozbraja.

Nie dziw, że śp. Tessaro był niewątpliwie jednym z najpopularniejszych osobistości na stanowisku dowódcy O. K. w Przemyslu. Jego ruchliwa i zwinna postać była powszechnie znana. Darzony zasłużonymi sympatjami, będącymi nie tyle zdawkowymi dowodami dobrych form towarzyskich, ile szczerym wyrazem prawdziwych nastrojów, żył śp. Tessaro zdala od zgiełku waśni politycznych, dbając przede wszystkim o dobro swoich podwładnych. Odszedł też z Nim Żołnierz wzorowy i znakomity Obywatel.

Cześć Jego pamięci!

kich przypadkach chorobliwej otyłości ciężar ciała może dojść do 300 kg. a nawet w jednym wypadku, jak podaje Kraus, do 490 kg. Posiadacz owych legendarnych 490 kg., niejaki Wadd, jest najcięższym człowiekiem, jakiego zna literatura lekarska całego świata.

ak.

ECHA PONUREJ ZBRODNI.

Osmy dzień rozprawy przeciw Gorgonowej.

Kraków, dnia 14 marca.

Dzisiejsza rozprawa rozpoczęła się o godz. 9.25. Na salę wchodzi p. Bolesław Respond, komendant powiatowy P. P. w Lubaczowie, dawniej zastępca komendanta powiatowego we Lwowie.

Zawiadomiono go o wypadku morderstwa około godz. 2 w nocy; po dużych trudnościach dostał się do wspomnianej willi, gdyż z powodu zasp śnieżnych jazda była bardzo utrudniona. Po wejściu do willi zastał Gorgonową w jej sypialni, odzianą w żółte tutu. Świadek, po oglądnięciu sytuacji, przystąpił do przesłuchania Henryka Zaremby, który opowiadał mu, jak został zbudzony przez Stasia. Mówił o mordzie rabunkowym. Gdy świadek zapytał Zarembe, czy miał pieniądze w domu i czy mu co skradziono, Zaremba odpowiedział, że nic z ruchomości nie zginęło. Świadek wraz z wywiadowcą Lorchem zaczął szukać śladów włamania. Na pytanie, czy pies szczekał, Zaremba odpowiedział, że tylko raz zaskowyczał. Świadek zbadał sposób otwierania drzwi, szukając śladów, jednakże nigdzie nie znalazł żadnych zadrapań ani śladów, któreby świadczyły, że sprawa dostała się do willi od zewnątrz. W przypuszczeniu, że może było kilku sprawców i jeden stanął na drugim i w ten sposób przez okno dostali się do willi, badał tę okoliczność, jednakowoż nie natrafił na ślady podeptania ziemi w tym miejscu. Biorąc pod uwagę zranienie psa, świadek wyraził przypuszczenie, że niemożliwym jest, żeby pies ograniczył się do jednorazowego skowytu. W czasie tych badań świadek ciągle był zdania, że Gorgonowa jest żoną Zaremby. Zkolej świadek badał Stasia Zarembe, który opowiedział mu znane już szczegóły, zaznaczył, że koło choinki widział kryjącą się postać kobiecą, którą początkowo wziął za Lusie, lecz nie powiedział, czyja to była postać. Świadek widząc, że Stasio jest zdenerwowany i czuje się czemś skrupowany, świadek zostawił go narazie w spokoju.

Żadnych śladów rabunku z zewnątrz.

Wróciwszy do willi rozmawiał z wachmistrzem Trelą, który zwrócił świadkowi uwagę, że w pokoju Lusie nie znalazł żadnych śladów śniegu lub błota, które sprawca z zewnątrz niewątpliwie musiałby zostawić. Zapytany o ślady Trela powiedział świadkowi, że znalazł ślady, prowadzące do głównej werandy, były to jednak ślady bez obcasów, co wskazywałoby, że sprawca był w pantoflach. Stasio przy pierwszym posłuchaniu zeznał przed świadkiem, że gdy wszedł do pokoju Lusie znalazł na jej nogach poduszkę. Schwycił skrwawioną głowę w ręce, a przekonawszy się, że Lusie zamordowana, z krzykiem pobiegł do oca. W tej chwili usłyszał brzęk szyby. Pierwsza na krzyk Stasia wyszła Gorgonowa, ale jakby się zawahała i nie weszła do pokoju Lusie. Świadek zaczął dalej badać, skąd mógł pochodzić brzęk szkła. Wprowadził Henryk Zaremba powiedział świadkowi, że stłukł szklanek, zdaniem świadka jednak Stasio z trzeciego pokoju nie mógł tego brzęku usłyszeć. Potem mówiło się o zbitcu jakiegoś kieliszka, ale i tego Stasio usłyszeć nie mógł.

Na drzwiach od piwnicy świadek zauważył krew, a tak samo u wejścia do sypialni Gorgonowej, na werandzie. Drzwi do sypialni nie można było otworzyć od zewnątrz, była wybita szyba, a odłamki szkła leżały wewnątrz. Oskarżona przyznała się wówczas, że to ona wybiła szybę idąc po wodę. Koło basenu w ogrodzie świadek zobaczył zakrwawioną świecę. Świeca ta dała się dopasować do lichtarza stojącego na kredensie. Podczas przeszukiwania piwnicy urzędownik Nuckow-

ski znalazł tam świeżo wypraną chusteczkę ze śladami krwi. Chusteczkę tę rozpoznano jako własność Gorgonowej. Dr. Csaia ożnajnił świadkowi, że gdy wchodził do willi rzucił się na niego pies i dopiero później Gorgonowa zwróciła uwagę, że pies musi być ogłuszony, a zaraz potem rzeczywi-

ście znaleziono psa z raną na czole. Gdy podczas odbytej w kilka dni później wizji lokalnej Gorgonowa chciała pogłaskać psa, ten odwrócił się od niej i poszedł do budy, moim zdaniem dlatego, że pies zapamiętał krzywdę wyrządzoną przez Gorgonową.

Nafta środkiem opatrunkowym.

Gdy świadek ujrzał po raz pierwszy Gorgonową, miała na sobie długą białą koszulę, natomiast Czaikowski i Staś zeznali, że bezpośrednio po morderstwie miała na sobie koszulę sele-dynową z koronkami. W pokoju Zaremby pod piecem znalazł świadek fiaskę z naftą. Zapytana o jej pochodzenie, Gorgonowa odpowiedziała, że używała nafty do opatrzenia zranionej ręki. Nie umiała wytłumaczyć dlaczego do tego celu nie użyła jodyny, której fiaska pełna stała w łazience.

Potem zmienila zeznania i twierdziła, że nalewała naftę do lampy, ale temu znów zaprzeczyła Tobiaszówna. Staś zapytany czy poznał te tajemni-

czą postać odparł, że była to napewno Gorgonowa. Zaremba, który początkowo nie wierzył w winę Gorgonowej, po przedstawieniu mu dzaganu, świecy, chusteczki i pantofli, oświadczył, że to przekonało go o zabicju Lusie przez Gorgonową. Podczas odkrycia morderstwa Gorgonowa nie zbliżała się do zwłok Lusie, po lekarza zaś poszła droga okreśną przez jadalnię, i obie sypialnie. Następnie zaś udała się po wodę, chociaż woda była w nieszkaniu. W dalszym ciągu świadek opowiada w jaki sposób Gorgonowa tłumaczyła ślady krwi i kału na jej ciele i częściach garderoby.

Matula na widowni.

Podczas wizji lokalnej w Brzuchowicach odbytej dnia 5 stycznia ub. r., zjawił się sąsiad Zaremby, Matula i ożnajnił, że widział jak Kamińska zakopywała coś pod murem. Dodał przytem, że Luks był zawsze bardzo spokojnym psem. Stwierdzono zaraz, że Kamińska zakopywała pod murem popiół. Luks zaś na próbę pogłaskania go przez Matulę nie pozwolił. Matula zeznał w dalszym ciągu wówczas, że obok willi widział część ziemi zalaną krwią. Świadek zbadał te krwawą polną ziemi, ale pochodzenia krwi nie udało mu się stwierdzić. Była to prawdopodobnie krew zwierzęcia, wogóle zdaniem świadka, zeznania Matuli starały się usprawiedliwić Gorgonową.

W dalszym ciągu aspirant Respond opowiada o swoich spostrzeżeniach, a

przedewszystkiem o pierwszym badaniu Stasia w sprawie jego spostrzeżeń.

Przew.: Czy to nie pan przypadkowo podsunął Stasiowi myśl, że to była Gorgonowa?

Sw.: On sam to powiedział.

Sędzia przysięgły: W którym miejscu zdaniem pana sprawca mordu uderzył psa?

Sw.: Przypuszczam, że pies pchał się do mieszkania a wówczas sprawca uderzył go dzaganem nie w celu zabicia, ale w celu ogłuszenia.

Prók.: Czy pytał pan Gorgonową, dlaczego nie podeszła do zwłok Lusie?

Sw.: Pytałem i odpowiedziała mi, że się bała.

Prók.: Proszę to zaprotokółować.

Prók.: Kto pana informował o stosunkach domowych Zaremby?

Sw.: Mówiła mi o tem pani Kudelkova, na podstawie jej opowiadań do szedłem do tła i motywów zbrodni.

W dalszym ciągu zeznań świadek oświadcza, że jego zdaniem Staś musiał widzieć mordercę. Zresztą zdaniem jego obca osoba nie szłaby do piwnicy, albo do basenu, tylko uciekała by najbliższą drogą. Potem aspirant Respond podaje, że rewizję u ogrodnika Kamińskiego przeprowadzono na podstawie anonimowego doniesienia, że właściwe narzędzie, nie dzagan, znajduje się u Kamińskiego na strychu. Rewizja miała wynik negatywny. Stwierdzono tylko na szybie okiennej, do której pukała Gorgonowa, ślady krwi. W dalszym ciągu aspirant Respond odpowiada na pytania obrońcy. Podczas dalszego toku sprawy podnosi się oskarżona i stwierdza, że na wspomnianej wizji lokalnej Lux łasił się do niej, uciekł dopiero na widok policji.

Sw.: Stwierdzam, że jest to nieprawda. Widziałem tę scenę dokładnie stojąc przy prezesie Antoniewicz. Dalej dodaje świadek, że uważa zarzecz wykluczoną, aby mogło być dokonane włamanie.

W tem miejscu przewodniczący zarządza dłuższą przerwę.

Świeca i latarka.

Po przerwie prokurator oświadcza, że rzeczoznawca dr. Piro wbrew twierdzeniom obrony znalazł na świecy ślady krwi. Następnie zaś jest mowa o latarce. Oskarżona twierdzi, że o tem mówiono dopiero u sędziego śledczego. Świadek Respond zaś uroczyście stwierdza, że mówiła o tem już w komendzie Policji w obecności nadkomisarza Frankiewicza, wywiadowcy Lorcha i jego.

Prokurator (na interpelację oskarżonej): Więc pan komisarz nie mówi prawdy?

Osk.: Ja mówię prawdę.

Przew.: O tem orzekna przysięgli.

Na tem zakończyło się przesłuchanie świadka aspiranta Responda.

W tem miejscu obrona zgłasza, że z powodu silnego bólu głowy, oskarżona nie może brać udziału w dalszej rozprawie. Trybunał uwzględnił ten wniosek i rozprawę przerwał.

Gdzie jest Czajkowski?

Na zakończenie rozprawy, przewodniczący oznajmił, że dotychczas nie udało się odnaleźć sąsiada Czajkowskiego, jednego z najważniejszych społeczników oskarżenia. Niedawno miał on wyjechać na Polesie. Od tej pory zaginął po nim wszelki ślad, jakkolwiek wiedział dobrze o terminie rozprawy, nie stawiał się. Tajemnicze zniknięcie Czajkowskiego, tembardziej na biera posmaku sensacji, że Czajkowski jest jednym z najważniejszych świadków dowodzącym winy Gorgonowej. Przy lwowskim procesie z powodu choroby nie był on wcale przesłuchiwany. Odczytano tylko jego zeznania. Z zeznań tych wynika, że Czajkowski znał dobrze Gorgonową, telefonował do niej i umawiał się z nią do kawiarni Szkołkiej oraz do kina „Marysieńka”. Obecnie jest on poszukiwany jako świadek sprawy.

Jak długo potrwa proces Gorgonowej?

Wbrew pierwotnym przewidywaniom proces Gorgonowej w Krakowie potrwa jeszcze około trzech tygodni. Wezwano czterdziestu siedmiu świadków a dotąd przesłuchano dopiero 12. Postępowanie dowodowe potrwa jeszcze do końca miesiąca. Wyroku należy się spodziewać nie wczesniej, jak 6 lub 8 kwietnia.

Program radjowy.

Środa, 15 marca.

Lwów. (381). Godz. 11:40: Codz. Przegląd Prasy Polskiej. 11:50: Kom. Meteor. Gł. Wojsk. St. Meteor. dla komunikacji lotniczej. 11:57: Sygnał czasu z Obserwatorium Astronomicz. w Warszawie, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie. Odczytanie programu na dzień bieżący. 12:10: Muzyka z płyt gramof. 12:20: Kom. Państw. Instytutu Meteor. 12:25—15:10: Przerwa. 15:10: Kom. Państw. Instytutu Eksportowego. 15:15: Komunikat gospodarczy. 15:25: Lw. Giełda Zbożowa. 15:30: Płyty gramof. 15:35: Program dla dzieci: a) Skrzynka dla dzieci w opr. cloci Ady; b) Trans. z Warszawy. „Szarady i zagadki” podyktuje Henryk Ładosz. 16: Audycja harcerska. 16:20: Trans. z Warszawy. Odczyt dla maturzystów (Dział „Historia”). 16:40: Trans. z Warszawy: Odczyt w jęz. ukraińskim „Taras Szewczenko” wygl. prof. Smal - Stoczek. 17: „Poezja nędzy” wygl. red. Nikodem Kopilewicz. 17:15: Koncert orkiestry lekkiej pod dyr. Tadeusza Serejskiego. 17:40: Trans. z Warszawy. Odczyt: „Rola gospodarcza zarobków robotniczych w Polsce” wygl. dr. Henryk Kłodziejski. 17:55: Odczytanie programu na dzień następny. 18: Trans. z Warszawy. Odczyt dla maturzystów: „Powieść społeczna w XIX w.” odczyt I. — wygl. prof. Z. Szweykowski. 18:20: „Silva Rerum” i repertuar teatrów lwowskich. 18:25: Koncert solistów. 18:35: Rozmaitości. 19:15: Trans. z Warszawy. Feljeton literacki: „Za kulisami naszych czytelników” wygl. p. Stanisław Dziękowski. 19:30: Prasowy Dziennik Radiowy. 19:40: Audycja z okazji święta węgierskiego. 20:45: Audycja z Berlina IX. Symfonia Beethovena. 22: Trans. z Warszawy. „Na widnokręgu”. 22:15: Trans. z Warszawy. Recital fortepianowy Alfreda Hoehna. 23:10: Komunikaty. 23:15—23:30: Muzyka z płyt.

Czwartek, 16 marca.

Lwów. (381). Godz. 11:40: Codzienny Przegląd Prasy Polskiej. 11:50: Komunikat

Meteor. Gł. Wojsk. St. Meteor. 11:57: Sygnał czasu z Obserwatorium Astronomicz. w Warszawie, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie. Odczytanie programu na dzień bieżący. 12:10: Muzyka z płyt gramof. 12:20: Kom. Państw. Instytut. Meteor. 12:25: Trans. z Warszawy z Filharmonii Warsz. Koncert dla szkół powszechnych ku uczczeniu nadchodzących imieniom Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego: Przemówienie wstępne wygłosi p. insp. Teofil Szczerba. 14—15:10: Przerwa. 15:10: Kom. Państw. Instytut. Eksportowego. 15:15: Komunikat gospodarczy. 15:25: Lwowska Giełda Zbożowa. 15:30: Muzyka z płyt gramof. 15:35: „Pogadanka o modzie”, wygl. p. Stefania Zielińska. 16:15: Muzyka z płyt gramof. 16:25: Lekcja języka francuskiego (kurs średni). 16:40: Trans. z Warszawy. „Czy grzechy przodków cięża na ich potomkach”, wygl. dr. Jan Dembowski. 17: Muzyka z płyt gramof. W przerwie: Skrzynka listna w opr. p. J. Barczyńskiego. 17:40: Odczyt aktualny. 17:55: Odczytanie programu na dzień następny. 18: Trans. z Warszawy. Odczyt dla maturzystów (dział „Historia”): „Idea Jagiellońska”. 18:20: „Silva Rerum” i repertuar teatrów lwowskich. 18:25: Trans. muzyki lekkiej z kaw. „Szkołki” we Lwowie. 18:50: Feljeton literacki p. Idy Wieniewskiej. 19:05: Rozmaitości. 19:20: Kom. rolniczy Min. Rolnictwa i Reform Rolnych. 19:30: Trans. z Warszawy. Kwadrans literacki. Fragment z powieści Władysława Rymkiewicza „Eksmisja”. 19:45: Prasowy Dziennik Radiowy. 20: Trans. z Warszawy. Muzyka lekka w wyk. orkiestry P. R. pod dyr. Stanisława Nawrota. Lucyna Messa (śpiew) i Ludwik Urstein (akomp.). W przerwie trans. z Warszawy. Wiadomości sportowe, oraz Dod. do Pras. Dziennika Radiowego. 21:30: Trans. z Warszawy. Słuchowisko: „Romeo i Julia” p/g Szekspira w radjofonizacji p. Michała Maliny. 22:15—24: „Deszcz Perel” reportaż muzyczny p. Celinę Nahlik.

Czy w bieżącym roku polecimy na księżyc?

Od czasu, kiedy w roku ubiegłym skonstruowano pierwszy samochód rakietowy, fantazja Juliusza Verne'go o „podróż na księżyc” przestała być jedynie wytworem wyobraźni. Technika po realizacji łodzi podwodnej, samolotu i radia przystępuje do urzeczywistnienia najbardziej niezwykłego pomysłu J. Verne'a — pojazdu międzyplanetarnego.

Dziś, gdy tyle razy przekonaliśmy się o wszechmocy techniki, innym wzrokiem będziemy patrzyli na papierowe — narazie — plany inżyniera Hermanna Obertha, jednego z najtrzeźwiejszych ludzi epoki.

Wszystko zaczęło się od żartów. Inż. Oberth bawiło, w jak beceremonjalny sposób obchodzą się autorzy powieści fantastycznych z prawami natury. Zawsze bohater dokonywał tajemniczego „wynałazku” dzięki któremu pojazd międzyplanetarny pokonywał siłę przyciągania ziemi, przebywał przez żarzącą pustkę eteru i lądował szczęśliwie na innej planecie. Nikt wszakże nie zadaje sobie trudu, by wyjaśnić w jaki sposób można tego dokonać. Pozostaje to tajemnicą bohatera.

Dla rozrywki począł inż. Oberth obliczać, jakie to trzeboby pokonać trudności, by oderwać się od globu ziemskiego. Znal doskonale wszystkie środki, jakimi rozporządza współczesna technika. Krok po kroku wyrósł gigantyczny plan przemyślany w najdrobniejszych szczegółach, tak realny, że przestał być rozrywką. Inż. Oberth wkrótce doszedł do przekonania, że nic nie stoi na przeszkodzie, by można było już w obecnej chwili zbudować rakietę do podróży międzyplanetarnych.

Oto interesujące szczegóły niezwykłego planu:

Najpierw należy zbudować model rakietę, długości 5 m., o wadze 544 kg., który dokonałby pierwszego lotu. Koszt jego nie przeniosłby 100.000 zł. Gdyby lot ten się powiódł, wtenczas można przystąpić do budowy dużej rakiety, obliczonej na 2 osoby, która musiałaby ważyć 400 tys. kg. i kosztowałaby ponad 3 miliony zł.

Rakietę pomysłu inż. Obertha miała by kształt cygara zaopatrzonego w ster złożony z dwu prostopadłych do siebie płaszczyzn. Ze względu na olbrzymi opór powietrza, na jaki utrafił rakietę w pierwszej chwili lotu przez atmosferę, stalowe ściany będą musiały być nieproporcjonalnie grube. W małym modelu grubość ich będzie wynosiła 55.6 cm.! I tak nie jest to ostateczna grubość. By uniknąć zmiażdżenia przez opór powietrza trzeba będzie rakietę wywindować zapomocą balonów na wysokość 5.500 m. i tu zapomocą t. zw. naboju pomocniczego wznieść się ona jeszcze wyżej: na wysokość 7700 m.

Na tej wysokości opór powietrza znacznie spada i dlatego od tego dopiero momentu będzie mogła rozpocząć samotny lot.

Największe trudności miał inż. Oberth z obmyśleniem materiału pomocowego. Energia potrzebna do lotu kosmicznego musi być olbrzymia i do tego trzeba ją zmagazynować na statku. Napęd winien być przytem tego rodzaju, by statek nie rozgrzał się zbyt, nie był zbyt szybko, nie groził eksplozją itd.

Po długich próbach i obliczeniach doszedł inż. Oberth do przekonania, że najlepiej do tego celu nadaje się ciekły tlen w połączeniu z jakimś płynem zapalnym. W czasie podróży przez atmosferę będzie to alkohol, po wydobyciu się zaś w przestrzeń międzyplanetarną, ciekły wodór. Gazy te będą znajdowały się w nabojach, w tylnej części rakiety i pod wpływem iskry elektrycznej będą eksplodowały.

Wnętrze dużej rakiety będzie zawierało małą przestrzeń, w której znajdą się pasażerowie. Średnia jej

przestrzeń nie będzie przekraczała 2 metrów. Reszta zostanie wypełniona ściśle przyrządami, co zwiększy oporność rakiety przeciwko olbrzymiemu ciśnieniu. Zapomocą peryskopu będzie mógł kierownik rakiety obserwować co się dzieje nazewnątrz.

Olbrzymie trudności będzie przedstawiało kierowanie rakietą. Od pierwszej chwili będzie musiała rakietę przybrać kierunek skośny, odpowiednio do kierunku drogi, który zostanie obliczony na podstawie równań astronomicznych. Przyrządem nadającym kierunek rakiecie będą stery, regulowane precyzyjnie zapomocą prądu elektrycznego. Raz nastawione będą działały automatycznie.

Nadto grozi rakiecie siła przyciągania ziemi i księżyca. Jeśli w pewnych miejscach szybkość lotu rakiety spadła do 11 km., to zostanie ona zmuszona do okrążania ziemi lub księżyca. Stanie się zatem małym księżycem! Przy wielkiej szybkości lotu nie zachodzi jednak ta obawa. Inż. Oberth zamierza nawet po wybudowaniu modelu rakiety, zmusić go właśnie do takiego lotu dookoła ziemi. Będzie to nowy księżyc ziemski. Gdybyśmy na jego zewnętrznej powłoce umieścili duże lustro metalowe to można by mieć doskonały punkt obserwacyjny.

Najważniejsze pytanie — czy czło-

wiek przetrzyma lot? Najgroźniejszy będzie moment początkowy. Z obserwacji nad lotnikami inż. Oberth dochodzi do przekonania, że osoba specjalnie wytrenowana znieśnie przerażające chwile odrywania się od ziemi. Dolegliwości będą analogiczne do t. zw. choroby lotniczej: przerażenie, choroba morską, nagłe osłabienie serca itd. Wkrótce to jednak ustąpi i sam lot nie przyniesie już żadnych dolegliwości.

Przy lądowaniu na ziemi lub innej planecie będą działały skomplikowane przyrządy dla zmniejszenia szybkości rakiety i spokojnego osadzenia przyrządu na miejscu. Będzie to i spadochron i amortyzatory i uderzenia wybuchającej mieszaniny gazów skierowane w przeciwnym kierunku do lotu. Najwygodniej będzie się lądowało na morzu.

Oto w zarysie cały plan. Odnacza się on prostym ujęciem zagadnienia i rzetelnością. Wszystko jest matematycznie obliczone, stwierdzone doświadczalnie. Całość robi potężne wrażenie. Inż. Oberth, który długie lata strawił nad planem i otwierał dyskusje nad nim na łamach pism fachowych, ogłosił specjalne książki i broszury w tej sprawie, bardzo zapalił się do myśli zbudowania rakiety międzyplanetarnej. Być może, że już w niedalekiej przyszłości dzieła swego dokona.

Z EKRANU.

„Pod wrogim sztandarem“.

Realizator Gustaw Mollaender, produkcja Svensk-Film (kino Colosseum).

Film ten, noszący drugi tytuł: „Kurier syberyjski”, jest prawdziwie rewelacyjną niespodzianką. Nie mówi się oczywiście o prawdziwie historycznej przedstawionych w nim walk o niepodległość Finlandii, ani też o jego patriotycznym patosie, gdyż sami dobrze to znamy. Na uwagę zasługuje subtelne piękno, jakim tchnie każdy fragment i cały film. Zarówno obraz jak i strona dźwiękowa utrzymane są na wysokim tonie. A do tego najwspanialej wygrane sceny miłosne między parą bohaterów: Finem Ammasem i Rosjaną Marią, i całe bogactwo środków wyrazowych, które umiał zastosować realizator filmu. „Pod wrogim sztandarem” klasyfikuje twórcę swego, Mollaendera jako pierwszorzędnego artystę i stylistę ekranu. Z aktorów — odtwórczyni roli Marii zadziwia subtelną grą i aparycją. Aż żal, że Colosseum co tygodnia zmienia program, film Mollaendera może się przez długi czas utrzymać na ekranie. Tak piękne filmy nie często ukazują się.

Rewia „Wesołego Murzyna” zgrabna i dowcipna, trochę tylko zadługa. Nie każdy ma czas siedzieć przeszło 3 godziny w kinie. **bwl.**

„Ludzie w hotelu“.

Realizator Edmund Goulding, produkcja Metro-Goldwyn-Mayer (kino Casino).

Jest to już trzecia z kolei inkarnacja dzieła Vicki Baum o berlińskim Grand Hotelu. Po powieści i sztuce scenicznej przyszła kolej na film. Ze względu na niebywałą popularność „Ludzi w hotelu” w wersjach: książkowej i scenicznej, oraz przez wzgląd na znamienitą konstelację aktorską w obsadzie ról, film ten oczekiwany był jako wielkie wydarzenie sezonu. Fama ta nie była pustą tylko reklamą.

„Ludzie w hotelu” są tematem typowo powieściowym, na scenie zaś otrzymani formę faktomontażu. W tym różnicę zdarzeń tyle się rzeczy dzieje równocześnie i jest równoległych procesów, że dobranie formy scenicznej było połączone z wielkimi trudnościami. Trudności te w dużej mierze poko-

nała technika kompozycyjna Edmunda Gouldinga, twórcy filmowej edycji „Ludzie w hotelu”. Miał on do pokonania różnorodność kilku wątków, a jednocześnie statykę długich dialogów i scen kameralnych. Z opresji tej wyszedł obronną ręką. Film jego nosi piętno teatralności i jest właściwie małym kinowym, statyka ta jednak podyktowana jest świadomym zamysłem twórcy. Z Ameryki, która jest obecnie terenem odrodzenia filmu psychologicznego (Vidor, Gering, Sternberg), przybył w „Ludziach w hotelu” rasowy i piękny okaz tego gatunku kinowego.

Oprócz doskonałych pociągnięć realizatorskich, które wyznaczyły styl psychologizmu „Ludzi w hotelu”, pogłębiając ostatecznego dokonały kreacje poszczególnych aktorów. Fenomenalny był Lionel Barrymore jako buchalter Kringelam. Na równi z nim niemal stanęli: Joan Crawford (stenotypistka Flaemmchen) i Wallace Beery (fabrykant Preysing). Rola tancerki Gruzjińskiej, pseudotajemniczej historyczki była jakby stworzona dla Grety Garbo, która tu grała inteligentnie i pięknie — jak za swych dawnych, dobrzych czasów. Najmilsza postać „Ludzi w hotelu” — barona Geigerna przejął w wykonaniu Johna Barrymore. Ano, starość nie radość!

A teraz usterki. Więc całkiem tu nie jasna rola doktora Otterschilaga (Lewis Stone), a także osłabnięcie kompozycyjne zakończenia filmu, wskutek czego fakt zamordowania barona nie wstrząsa tak, jak w wersji scenicznej, ostatecznie zaś sceny są jakby pospieszne i niedociągnięte.

Filmowi „Ludzie w hotelu” wytworzyli już — jak każdy wybitniejszy film — tematowe naśladownictwa. Przykładem filmy: „Transatlantic” Howarda, „Rome Express” Waltera Forde. Trudno jednak mówić o zestawieniu. Film Vicki Baum — Gouldinga jest przecie pierwszorzędną klasą. **bwl.**

Kursy dla inspektorów samorządu gminnego.

Dnia 9, 10 i 11 b. m. w sali tuż przy R. Powiatowej we Lwowie odbyły się kursy dla Inspektorów Samorządu gminnego i Kierowników rachuby Powiatowych Związków komunalnych.

W kursach powyższych wzięło udział 90 słuchaczy, w tem z Województwa lwowskiego 53, z Województwa zaś tarnopolskiego 37 osób. Ponadto w charakterze gości wzięli udział w tych kursach delegaci Urzędu Wojewódzkiego we Lwowie i Tarnopolu.

Kursy otworzył naczelnik Wydziału Samorządowego L. N. W. p. Romuald Tejszerski, który w swym przemówieniu podkreślił odpowiedzialność Inspektorów Samorządu gminnego i Kierowników rachuby w powiatach w zakresie normalnej gospodarki finansowej Związków komunalnych i konieczność najdokładniejszego zaznajomienia się tych pracowników z nowymi przepisami budżetowymi i rachunkowo-kasowymi.

Po rzeczowym i dokładnym zaznajomieniu słuchaczy z treścią wspomnianych przepisów, czego dokonał z wielką znajomością tematu delegat Związku powiatowego R. R. p. Franciszek Grell, wywiązała się ożywiona dyskusja, w toku której wyjaśniono i uzgodniono niektóre wątpliwości, przytem słuchacze przerobili szereg praktycznych ćwiczeń w zakresie systemu podwójnej księgowości.

Należy podkreślić wysoki poziom kursów i niezawodnie pozytywny rezultat pozytywnej inicjatywy Związku powiatów R. P.

Kronika stan sławowska

TEATR IM. MONIUSZKI:

Sobota, 18 marca uroczysta premiera „Balladyny” z Z. Szubertową w roli tytułowej.

KINOTEATRY.

WARSZAWA: „Rasputin”,
OLIMPJA: „Kurtyzana”,
URANJA: „Jasnolosi sen”,
BELLONA: „X 27”,
RAJ: „Ojciec”.

— Tytus w dolniańskim powiecie. Dnia 5 bm. oglądacz zwiłok Michał Krasowski z Witwicy pow. Dolina stwierdził dwa wypały zachorowania na tyfus brzuszny u Zofii Witwickiej żony Michała i u Myrona Witwickiego syna Michała i Zofii z Witwicy.

— Nielegalny handel soją kwitnie. Dnia 8 bm. przybył do Lisowic pow. Dolina za przęciem Stefan Kowalcuk syn Andrusia zam. w Ulyczowie pow. Drohobycz, który przywiózł ze sobą 4 worki soli jadalnej i sprzedawał ją miejscowym sklepikarzom po cenie 25 gr. za 1 kg. Przeprowadzone dochodzenia w sprawie powyższej przez post. P. P. Lisowice wykazały, że Kowalcuk od dłuższego czasu prowadzi nielegalny handel solą, narażając Skarb Państwa na straty.

Wobec powyższego post. P. P. Lisowice wymienioną sól zakwestionował a na Kowalcuka zarządził dochodzenie karne.

— Rabunek. Dnia 8 bm. zgłosiła się na posterunku P. P. w Horodence Maria Strutyńska z Jasienowa polnego w Horodence, że dnia tego podjęła w urzędzie pocztowym w Horodence kwotę 26 zł. 25 gr. W drodze powrotnej do Jasienowa około godziny 10 przystąpiła do niej dwóch osobników nieznanych jej z nazwiska i zażądali od niej wydania pieniędzy, a gdy Strutyńska odmówiła żądaniu, wówczas osobnicy ci obszukali ją, zabierając jej kwotę 26 zł. 25 gr. Osobnicy po zabraniu gotówki u wymienionej udali się polami w kierunku gminy Gluszkowa. W sprawie powyższej wszczęto dochodzenia oraz pościg za sprawcami, który dał wynik dotychczas negatywny.

— Morderstwo z r. 1915. Dnia 8 bm. posterunek P. P. w Czernielicy pow. Horodena ujawnił sprawców morderstwa dokonanego w r. 1915 na osobie 48-letniej Marii Mariasz z Czernielicy. Sprawcami dokonanego morderstwa okazali się 54-letni Wasyl Dutezak i 43-letni Iwan Nosko, obaj z Czernielicy, którzy omawianego wyżej czynu przestępczego dokonali na tle podziału majątkowego. Dochodzenia w powyższej sprawie prowadzi posterunek P. P. w Czernielicy.

SKŁADAJCIE DATKI
NA GIMNAZJUM POLSKIE
w BYTOMIU

Notowania giełdowe.

LWOWSKA GIEŁDA PIENIEŻNA.

Lwów, 14 marca.

Dolar 8'82—8'85.

W transakcjach międzybankowych placowa za: Londyn 30'65—30'80, Zurych 173'10 do 173'50, Praga 26'40—26'50, Wiedeń 100 do 104, Paryż 35'08—35'15.

Dolary mocniejsze.

Giełda akcyjna nie wykazuje nadal zainteresowania. Tendencja niejednolita.

LWOWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

Silny popyt za pszenicą.

Podaż niedostateczna i ceny wybitnie wyższe.

Również mąka podrożała. Usposobienie mocne.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, dnia 14 marca 1933. (G)

Dewizy (transakcje):

Belgia 124.75, Holandia 359.85, Londyn 30.60—30.65, Nowy Jork 8.9125, Paryż 35.05, Szwajcaria 172.95, Gdańsk 174.50, Włochy 45.65.

Obroty średnie. Tendencja bardzo mocna dla dewiz na Nowy Jork, słabsza dla dewiz europejskich. Banknoty dolarowe w obrotach pozagiełdowych 8.88. Rubel złoty 4.78 do 4.78 i pół. De wiza na Berlin w obrotach międzybankowych 212.25. Marki niemieckie banknoty w obrotach prywatnych 211.50. Funt szterling banknoty w obrotach prywatnych 30.80.

Papiery procentowe:

3 proc. pożyczka budowlana 42.75—43—42.85. 4 proc. pożyczka inwestycyjna 105.75x-06. 4 proc. państw. pożyczka premij. dolarowa 54.50—55.25—55. 4 i pół proc. listy zastawne ziemskie 38.25—37.25—38.25. 6 proc. pożyczka dolarowa 57.50. 7 proc. pożyczka stabilizacyjna 56.88. 7 proc. listy zastawne BGK 83.25. 7 proc. obligacje BGK 83.25. 7 proc. listy zastawne Banku Rolnego 83.25. 8 proc. listy zastawne m. Warszawy 42.50. 8 proc. listy

zastawne BGK 94, 8 proc. obligacje BGK 94, 8 proc. listy zastawne Banku Rolnego 94. 8 proc. listy budowlane BGK 93.

Bank Polski 77—76—76 i pół. Warszawskie Tow. Fabr. Cukru 17.50, Lf-fop 11.—. Modrzejów 4.—. Starachowice 9.65.

Tendencja mocniejsza dla pożyczek państwowych, listów zastawnych i akcji. Obroty ożywione. W obrotach prywatnych 8 proc. pożyczka dolarowa Dillonowska 67 i jedna czwarta.

ZE SPORTU.

LECHJA — W. K. S. RÓWNE 10:2.

Drużyna pięściarska L. K. S. „Lechja” rozegrała 12 bm. propagandowy mecz bokserski w Równem z tamt. Wojsk. Kl. Sport, który wygrał w stosunku 10:2. Wyniki techniczne przedstawiają się następująco: w. k. Cioch (L) zwycięża na punkty Fiszera (R), w. p. Ponikwa (L) wygra przez dysk. Pietrzaka (R), w. l. Patraj wygra w II rundzie przez k. o. z Piekarskim (R) w. p. Śr. Kaczmar (L) wygra na pkt. z Kalusem (R), w. Śr. Michniewicz (L) wygra z cięższym o wagę mistrzem armii Piątkiem w II rundzie przez k. o., w. p. c. Latoska (L) przegra, niesłusznie przez dysk. ze Skalcem (R).

DOSKONAŁE WYNIKI NA ZAWODACH PLYWACKICH W WARSZAWIE.

(k-i) W krytym basenie Kasy Chorych w Warszawie odbyły się w niedzielę międzyklubowe zawody pływackie zorganizowane przez Legię o puchar komendanta miasta Warszawy pułk. Szajewskiego. Na zawodach osiągnięto szereg doskonałych wyników oraz pobito kilka rekordów polskich.

Na 100 metrów stylem klasycznym panów Szrajbman (Legia) uzyskał wrecz świetny wynik 1:17'6, bijąc rekord Polski. Wynik ten należy do najlepszych uzyskanych w Europie. Drugi Choina (L) osiągnął czas 1:21'5, który jest również prawie o cztery sekundy lepszy od dotych-

czasowego rekordu Polski. Trzecim był Makowski (L) 1:25'4.

Na 100 m. stylem dowolnym panów Szwanowski (AZS) uzyskał doskonały wynik 1:04'3 przed Karpińskim (AZS) 1:06'2 i Kossowskim (L) 1:11.

Na 100 m. stylem grzbietowym panów Jastrzębski (AZS) uzyskał czas 1:16 bijąc rekord Polski, Drugi Choina (L) 1:22.

W biegach pań na 100 m. na wznak pierwsze miejsce zajęła Matysiakówna (AZS), uzyskując bardzo dobry czas 1:39 przed Zaponówną (L) 1:43'7.

100 m. stylem klasycznym pań: 1. Górkówna (L) 1:42'8, 2. Krynkierówna (M) 1:50'2.

100 m. stylem dowolnym pań: 1. Zaponówna (L) 1:32 przed Matecką (L) 1:40. W sztafetach 3x100 stylem zmiennym panów zwyciężyły w pierwszej klasie AZS, w czasie 3'52, 6 przed Legią I., w drugiej klasie — Legia I. 4:18, w trzeciej klasie Legia 4:27.

W sztafecie wzrastająco-malejącej zwyciężyła Legia I, w czasie 2:42,4 przed AZS., Legia II, i Delfinem.

W ogólnej punktacji pierwsze miejsce zajęła Legia przed AZS.

OGŁOSZENIA PRYWATNE

ZARZĄD STOWARZYSZENIA WZAJEMNEJ POMOCY NIŻSZYCH PRAC. POCZTY.

zawiadamia, że dnia 26 marca b. r. o godzinie 15-tej w gmachu Domu Narodnego, przy ul. Rutowskiego 1. 22, odbędzie się Walne Zebranie członków tegoż Stowarz.

Sekretarz:

Prezes:

M. Iwańkiewicz 911 M. Rogalski.

L. 448/1933. We Lwowie, dnia 4 marca 1933

KONKURS.

Lwowska Izba Notarialna rozpisuje konkurs celem obsadzenia opróżnionej przez śmierć Sp. Władysława Zawadzkiego, posady notarialnej we Lwowie, ewentualnie też posad w tych miejscowościach w okręgu Lwowskiego Sądu Apelacyjnego, które mogą się opróżnić przez obsadzenie powyższej posady we Lwowie.

Podania wnosić należy do właściwej Izby Notarialnej najpóźniej do 15 kwietnia 1933.

Izba Notarialna

Prezes:

Sokol.

912

II. OGŁOSZENIE

RADZIWIŁŁ, WIMMER I ŻELEŃSCY

SPÓŁKA AKCYJNA DLA WYROBÓW Z GLINY I PIASKU WE LWOWIE.

XXI Zwyczajne Walne Zgromadzenie Akcjonariuszów Spółki Akcyjnej dla wyrobów z gliny i piasku Radziwiłł, Wimmer i Żeleńscy we Lwowie, odbędzie się w sobotę dnia 25 marca 1933 r. o godzinie 4-tej po południu w sali posiedzeń Banku Dyskontowego Warszawskiego, Oddział we Lwowie, ul. 3-go Maja 14.

PORZĄDEK DZIENNY:

- 1) Sprawozdanie Rady Nadzorczej, oraz przedłożenie bilansu za rok 1932 z wnioskiem na pokrycie straty z Funduszu rezerwowego w kwocie zł. 1:0.000 i przeniesienie reszty na rok 1933.
- 2) Sprawozdanie z kontroli zamknięcia rachunków za rok 1932, oraz wniosek na udzielenie Zarządowi absolutorium.
- 3) Uchwała w sprawie częściowej sprzedaży obiektów fabrycznych Spółki celem umorzenia zapadłych wierzytelności.

P. T. Akcjonariuszów, którzy uprawnieni są do głosowania i zechcą wziąć udział w Walnym Zgromadzeniu, uprasza się, aby akcje bez kuponów bieżących względnie poświadczenia zdeponowania tychże u notariusza lub instytucjach kredytowych krajowych najpóźniej do dnia 18 marca 1933, jako ustawowo ustalonym terminie, złożyli w likwidaturze Banku Dyskontowego Warszawskiego, Oddział Lwów, ul. 3-go Maja 14, albo też w Kasie Spółki we Lwowie, ul. L. Sapiehy 3/II.

Zarząd.

Ogłoszenia urzędowe.

LICYTACJE.

Km. 507/33. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek strony egzekwującej Benziona Rauchberga i Chaima Weissera, kupców w Czortkowie odbędzie się dnia 20 kwietnia 1933, o godzinie 9 przedpołudniem, w biurze Komornika Nr. 11/I. p. na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacja następującej realności: połowa realności przy ulicy Kolejowej pod lkons. 216 w Kopyczyńcach położonej, składającej się z pbud. lkat. 597/3 w granicach od wschodu Hersch Katz, od zachodu gościniec prowadzący na dworzec kolejowy, od północy Majer Mannheim, od południa Izrael Helman. Nieruchomość powyższa oszacowana została na 8.125 zł. Najniższa oferta wynosi 4.062 zł. 50 gr. Nieruchomość powyższa stanowi własność zobowiązanego Samuela Hirschklaua i w jego posiadaniu się znajdująca. Do realności tej należą następujące przynależności: dom piętrowy murowany z cegiel palonych, kryty blachą, zbudowany na fundamencie częściowo z kamieni, częściowo z palonych cegieł na zaprawie piaskowej oszacowany na 6.775 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. Warunki i inne dokumenty przejrzeć można w biurze Komornika Nr. 11/I. p.

Komornik Sądu Grodzkiego

Kopyczyńce, dnia 8 marca 1933. 905/K

Km. 501/33. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek strony egzekwującej Bernarda Leiby, kupca w Tarnowie do rąk adw. Dra M. Andermana w Kopyczyńcach, odbędzie się dnia 20 kwietnia 1933, o godzinie 9 przedpołudniem w biurze Komornika Nr. 11/I. p. na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacja następującej realności: Niewydzielona połowa realności pod lkons. 585 w Chorostkowie położonej, składającej się z domu mieszkalnego w granicach od wschodu Ruchla Schechner, od zachodu Leisor Vogel, od północy gościniec, od południa uliczka gminna, stanowiąca własność zobowiązanego Abrahama Seidena i w jego posiadaniu się znajdująca. Nieruchomość powyższa oszacowana została na 3.000 zł. Najniższa oferta wynosi 1.500 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. Warunki i inne dokumenty przejrzeć można w biurze Komornika Nr. 11/I. p.

Komornik Sądu Grodzkiego

Kopyczyńce, dnia 8 marca 1933. 906/K

Km. 399/33. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek strony egzekwującej Izraela Friedmana, kupca w Kopyczyńcach, odbędzie się dnia 20 kwietnia 1933, o godzinie 11-tej przedpołudniem w biurze Komornika Nr. 11/I. p. na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacja następującej realności: Realność w Kopyczyńcach położona w śródmieściu pod lkons. 1308 w granicach od wschodu plac gminny, od zachodu Jakob Freisinger od północy z ulicą Kolejową, od południa Ożjasz Mandel. Nieruchomość powyższa oszacowana została na 10.680 zł. Najniższa oferta wynosi 5.340 zł. Nieruchomość powyższa znajduje się w posiadaniu Beinisch Rothmana a stanowi własność zobowiązanego Lei Rothman. Do realności tej należą następujące przynależności: dom parterowy murowany, oszacowany na 7.680 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. Warunki i inne dokumenty przejrzeć można w biurze Komornika Nr. 11/I. p.

Komornik Sądu Grodzkiego

Kopyczyńce, dnia 8 marca 1933. 907/K

Km. 73/33. Dnia 20 kwietnia 1933 odbędzie się w Sądzie Grodzkim w Głogowie, o godzinie 10 przedpołudniem, Sala Nr. 6, licytacja przymusowa realności whl. 201a ks. gr. gm. kat. Styków, składającej się z parceli budowlanej lkat 110, 111 i pgr. 959, 960 i 972/1, stanowiących częściowo grunt orny, częściowo las. Grunt orny łącznie z parcelą podbudowlaną wynosi obszar 09551 ha, zaś las wynosi obszar 45.5332 ha. Wartość szacunkowa tej realności z przynależnościami wynosi 22.653 zł., najniższa oferta 15.102 zł. Przynależność wyżej podanej realności stanowi: 1) jeden dom drewniany (gajówka), kryty gontem z 2-ma przybudówkami na słupach drewnianych o oszalowaniu z okrajek; 2) studnię o ocembrowaniu drewnianem; 3) drzewostan (przeważnie sosna z domieszką brzozy, jodły, świerka i osiki) oszacowane na 16.242 zł.

Komornik Sądu Grodzkiego

Kwaśny Kazimierz

Głogów, dnia 7 marca 1933 r. 909/K

Km. 168/33. Dnia 24 kwietnia 1933, o godzinie 9-tej odbędzie się w biurze Komornika Sądu Grodzkiego w Kulikowie (w budynku sądowym) licytacyjna sprzedaż realności obj. lwh. 557 (ppgrt. 1900/2, 1900/3, 1901, 1902 role, 1903 — łąka) i lwh. 590 (ppgrt. 1376/16, 1377/3 — role, 1378/1 — łąka) ks. gr. gm. kat. Kłodzienko, Mikołaja Paliwoy, s. Błażaja, wła-

nych. Wartość szacunkowa 2094 zł. Najniższa oferta 1396 zł., poniżej której sprzedaż nie nastąpi. Wadium 209 zł. 40 gr. Warunki licytacyjne do obejrzenia w biurze Komornika.

Komornik Sądu Grodzkiego

(—) Tecza Paweł

Kulików, dnia 12 marca 1933. 921/K

Km. Nr. 45/1933 r. Obwieszczenie. Komornik Sądu Grodzkiego w Obertynie, na mocy art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 6 kwietnia 1933 r. o godzinie 9 w Podwercbach, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do nieobjętej masy spadkowej po bl. p. Isaku Diamandsteinie w Podwercbach i składających się z dwu koni, 1 krowy, 2 krów — 2 jałówek, 1 kredensu, 1 biurka, 1 szafy, 1 zegara ściennego, 1 psychy, 1 kilima, 1 kanapy, 1 fotelka i 1 stolika, oszacowanych na łączną sumę 1898 zł., na zaspokojenie wierzytelności Kasy Chorych w Kołomyji w kwocie 971 zł. Powyższe ruchomości można oglądać pod wskazanym adresem w dniu licytacji.

Komornik Sądu Grodzkiego

Obertyn, dnia 8 marca 1933 r. 922/K

UPADŁOŚCI.

Sa. 15/32. Postępowanie ugodowe Ożjasza Beera w Rozwadowie zastanawia się. Niejawienie się wierzycieli na audjencji ugodowej.

Sąd Okręgowy

Rzeszów, 6 sierpnia 1932. 913

Sa. 102/32/48. Zatwierdza się ugodę zawartą na audjencji ugodowej w dniu 14 grudnia 1932, między dłużniczką f-a Rudolfa Mieses i Osias Garder we Lwowie, Krakowska 25, a jej wierzycielami.

Sąd Okręgowy

Lwów, 4 lutego 1933. 915

Sa. 17/32/68. Odnowia się zatwierdzenie ugody zawartej na audjencji ugodowej w dniu 14 kwietnia 1932 między dłużnikiem Eljaszem Schallem, kupcem we Lwowie, Serbska 11, a jego wierzycielami.

Sąd Okręgowy

Lwów, 31 stycznia 1933. 916

Sa. 11/32/97. Postępowanie ugodowe dłużniczki Róży Flieser, zam. Kronrad we Lwowie, Jagiellońska 20, jest zakończone.

Sąd okręgowy.

Lwów, 21 grudnia 1932. 917

Sa. 91/32/61. Postępowanie ugodowe do majątku Fischla Tigera, właśc. handlu towarów bławatnych we Lwowie, otwarte tus. uchwała z 20 września 1932, zastanawia się.

Sąd okręgowy.

Lwów, 20 grudnia 1932. 918

Sa. 85/31/78. Postępowanie ugodowe dłużnika Józefa Kühnberga we Lwowie, Strzelecka 4, jest zakończone.

Sąd Okręgowy

Lwów, 4 grudnia 1932. 919

Sa. 14/32/119. Postępowanie ugodowe dłużników Stanisława Motylewskiego i Adolfa Terricha we Lwowie, pl. Mariacki 1, wpisanego do rejestru handlowego pod firmą „Motylewski i Terrich” we Lwowie pl. Mariacki 1, jest zakończone.

Sąd Okręgowy

Lwów, 26 października 1932. 920

UZNANIE ZA ZMARŁEGO.

T. 95/32. Jan Polowińczak, urodzony w Złotkowicach, pow. Mościska, dnia 16 czerwca 1870, syn Walentego i Justyny, wyjechał w roku 1899 do Ameryki i od roku 1900 nie daje o sobie żadnej wiadomości. Wzywa się, by do roku od ogłoszenia udzielono o zaginionym wiadomości Sądowi lub kuratorowi adw. Dr. Amoiseuowi w Przemyślu.

Sąd Okręgowy

Przemyśl, 7 stycznia 1933. 899

T. 49/32. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Wojciech Brożka, urodzony 4 stycznia 1878 r. w Białej, pow. Tarnów, wyjechał do Ameryki 1906 roku i od tego czasu bez wieści zaginął. Wzywa się każdego o udzielenie tut. Sądowi lub jego kuratorowi Drowi Jortncrowi, adwokatowi w Tarnowie, wiadomości o zaginionym, zaś poszukiwanego Wojciecha Brożka wzywa się, aby tut. Sądowi uwiadomił o swem życiu od dnia ogłoszenia tego edyktu do 1 roku.

Sąd Okręgowy Wydział I.

Tarnów, dnia 19 stycznia 1933. 914

**SKŁADAJCIE DATKI
NA GIMNAZJUM POLSKIE
w BYTOMIU**